Rok XII. Nr. 151 (3396) Wilno, Wtorek 4 Czerwca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dobre wyniki subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

Nadmiar zostanie zwrócony subskrybentom

WARSZAWA. (Pat). W dniu 3 b. m. o godzinie 11 odbyła się w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu konferencja prasowa, na której minister skarbu prof. Zawadzki poinformował przedstawicieli prasy o wynikach subskrypcji 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Minister wspomniał, że przed rozpoczęciem akcji subskrypcji zapewniał dziennikarzy, że subskrypcja osiągnie całkowite powodzenie. Przewidywania te nietylko spełniły się, ale można powiedzieć, że do pewnego stopnia zostały prześcignięte. Dotychczas ustalono, że

OGÓLNA KWOTA SUBSKRYPCJI WYNOSI ZŁ. 264.031.000,

z tego zł. 75.629.650 pokryte zostało obligacjami pożyczki narodowej, a zł. 188.401.350 zadeklarowano w gotowiźnie. Suma ta będzie prawdopodobnie większa po nadejściu dalszych sprawozdań, ale dopiero za kilka tygodni ostateczne dane będą gotowe i statystycznie opracowane.

Już obecnie można stwierdzić **przemożny udział w subskrypcji pracowników**, którzy jako ludzie o stałem uposażeniu w pełnem zrozumieniu społecznego podkładu pożyczki jak i interesu własnego i ich rodzin, stanęli w pierwszych szeregach subskrybentów. **Wybitny również udział w subskrycji wziął handel.** Na trzeciem wreszcie miejscu wybijają się osoby, które w statystyce urzędowej figurować będą jako różni, a więc drobni kapitaliści i ciułacze, którzy uważają nabycie pożyczki inwestycyjnej za właściwe skierowanie swych oszczędności

O ile chodzi o udział terytorjalny, to **pierwsze miejsce zajmuje Warszawa — 31,6%**, następnie województwo śląskie — 6%, łódzkie 4,3, poznańskie 3,8, krakowskie i lwowskie 3,5.

Napływ subskrybentów był w wielu miejscach bardzo znaczny. Tak np. w Warszawie zadeklarowano sumę wynoszącą prawie 90% subskrypcji pożyczki narodowej, w Nowogródku ponad 70% i w Wilnie prawie 66% i t. d. Pracownicy państwowi i przedsiębiorstw państwowych subskrybowali u swoich płatników Pozatem akcja odbywała się za pośrednictwem placówek podległych organizacyjnie syndykatom.

Syndykat banków prywatnych dał 20,1 całej subskrypcji syndykackiej, syndykat Banku Gospodarstwa Krajowego 14,1%, syndykat związku kas komunalnych (warszawski) 11,2 proc. i takiż syndykat lwowski — 6,3 proc. Pod względem liczebności związek kas komunalnych zajmuje naczelne miejsce wśród subskrybentów. Poraz pierwszy jako zorganizowany syndykat w akcji subskrypcyjnej papierów państwowych wziął udział syndykat spółdzielczy, rozporządzający gęstą siecią placówek i zdał należycie egzamin sprawności, zbierając deklaracyj na zł. 10.000.000.

Widziałem w prasie notatki, że banki rzekomo biorą zamały udział w subskrybowaniu pożyczki inwestycyjnej. Nie jest to zarzut właściwy, gdyż przeznaczeniem banków jest lokować pieniądze na krótki termin czasu a nie unieruchamiać ich w długoterminowych pożyczkach. Banki powinny skierować wkładców do brania udziału w pożyczkach długoterminowych i banki spełniły w czasie ostatniej subskrypcji swe zadanie.

Następnie minister podkreślił ofiarną **i obywatelską pomoc przedstawicieli prasy**, która bez względu na swe ustosunkowanie polityczne i społeczne odniosła się nader życzliwie i rzeczowo do subskrypcji, uświadamiając należycie społeczeństwo o zadaniach i celach pożyczki. **Wielkie znaczenie miała również działalność samorzutnie zorganizowanych komitetów** obywatelskich współpracujących z delegatem do spraw 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Jak wynika z podanych wyżej cyfr, kwota pożyczki przekroczyła sumę ustaloną rozporządzeniem.

NADWYŻKA ZOSTANIE ZWROCONA SUBSKRYBENTOM.

Repartycja obejmie dwie grupy. Pierwsza grupa to instytucje o charakterze publiczno - prawnym, których wolne kapitały przeznaczone są na te same lub podobne cele co i pożyczka inwestycyjna. Te zwrócone sumy przyczynią się również do wzmożenia tętna gospodarczego w Polsce. Do drugiej grupy należą pracownicy **państwowi, samorządowi i prywatni, których uposażenie (wynagrodzenie) nie przekracza sumy zł. 150 miesięcznie. Ci pracownicy mogą do 15 czerwca zażądać zwrotu deklaracji i zapłaconej raty pożyczki.**

Subskrypcja pożyczki inwestycyjnej nie spowodowała jakiegokolwiek zakłócenia na rynku kapiałów i kredytowym. Wyniki pożyczki pozwalają mi raz jeszcze, z większą niż poprzednio mocą, podkreślić przychylne ustosunkowanie się społeczeństwa dla podjętych przez rząd inwestycyj, które **poza zatrudnieniem większej ilości rąk roboczych posłużą bezwzględnie do ożywienia obrotów gospodarczych i podniesienia dochodu społeczeństwa.**

Pozwala mi to na wysnucie dalszych wniosków co do właściwego zrozumienia przez społeczeństwo całej polityki gospodarczej rządu, w tem i walutowej, która nie zna załamań i wahań, konsek**wentnie utrzymując stałość i nienaruszalność** naszej waluty. Stałości tej nie naruszyły ani nie naruszą eksperymenty ani wstrząsy w dziedzinie walutowej, które zachodzą lub zajść mogą w niektórych państwach, nieraz silniejszych od nas ekonomicznie.

Jeżeli o tem mówię, to nie dlatego, abym taki wstrząs przypuszczał, czy uważał za prawdopodobny, ale chcę zaznaczyć, że gdyby nawet nastąpił wbrew spodziewaniom, to jednak naszej polityki walutowej on nie zmieni.

Społeczeństwo udziałem w subskrypcji dało pełny wyraz zaufaniu do tej polityki. Na zaufanie to odpowiadam najkategoryczniej, iż taka jedynie polityka walutowa będzie w dalszym ciągu kontynuowana.

O przeznaczeniu pożyczki inwestycyjnej minister wskazał już w przemówieniu przed akcją subskrypcyjną. Obecnie wprowadzone będą pewne nieistotne zmiany i w dniach najbliższych zapadną ostateczne decyzje rządu w tej materji.

Rozporządzenie ministra skarbu w sprawie Pożyczki Inwestycyjnej

WARSZAWA, (Pat). Dziennik Ustaw R P nr. 39 zawiera rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 maja o ustaleniu kwoty imiennej 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej oraz ilość i wysokość wygranych tej pożyczki.

Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy z 28 marca r. b. wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej. Rozporządzenie ustala kwotę imienną 3% premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 230,000.000 zł. w złocie. Pożyczka składa się z dwóch emisyj w kwocie imiennej po zł. w złocie 115.000.000 każda emisja.

Na wygrane przeznacza się dla każdej emisji w pierwszem półroczu po zł. w zł. 5.146.500 w drugiem dziesięcioleciu i ostatnim roku trwania pożyczki zł. w zł. 4,744.000, w trzecim dziesięciolecia po zł. w zł. 3,795,500, w czwartem dziesięcioleciu po zł. w zł. 2.847,000, oraz przez 9 lat ostatniego dziesięciolecia po zł. w zł. 1.898.000 rocznie.

Do dnia 20 sierpnia r. b. subskrybenci, którzy opłacą przypadające od nich z tytułu subskrypcji raty bieżące, otrzymają za pośrednictwem właściwych placówek subskrypcyjnych świadectwa tymczasowe. Po upływie terminu wydania obligacyj stałych w losowaniach wygranych uczestniczyć będą tylko posiadacze obligacyj stałych. Po 23 kwietnia 1936 r. wygrane będą wypłacane tylko posiadaczom obligacyj stałych.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

WILNO Z PRZED PARU DNI





Na zdjęciu na lewo przedstawiciele wojskowości i społeczeństwa cywilnego wnoszą trumnę Matki i Rodzeństwa Marszałka do kościoła. Na prawo — wieńce od rodziny, organizacyj polskich w Litwie i t. d.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Sejm i Senat zbierają się we czwartek

Pierwsze plenarne w bieżącej sesji parlamentarnej posiedzenie Sejmu odbędzie się w czwartek o godz. 4 popoł. Posiedzenie to poświęcone zostanie uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Nie jest wykluczone, że w końcu tego posiedzenia odesłane zostaną przez marszałka Sejmu do Komisji Konstytucyjnej wnioski poselskie, zawierające projekt ustawy i ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, oraz ustawę o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pół godziny po zebraniu się Sejmu, t. j. o godz. 4 min. 30 zbierze się na plenarne posiedzenie Senat również dla uczczenia pamięci I Marszałka Polski.

Prezydent Estonji zakończył kurację w Truskawcu

Prezydent Estonji p. Paets po czterotygodniowej kuracji wyjeżdża dziś z Truskawca i o godz. 5 rano przyjedzie do Warszawy. W Warszawie Prezydent Paets zatrzyma się przez 1 dzień jako gość Prezydenta Rzeczypospolitej.

W czasie pobytu w Warszawie Prezydent Paets zamieszka na Zamku. W godzinach południowych Prezydent Paets złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a wieczorem tegoż dnia pociągiem ryskim uda się w drogę powrotną do Tallina.

Przesunięcia w korpusie oficerskim

W korpusie oficerskim zaszły następujące zmiany:

Pułk. Bronisław Stroński mianowany został szefem sanitarnym DOK. VII.

Pułk. Leon Koc przeniesiony został z 66 p. p. na stanowisko zastępcy szefa wojskowego instytutu naukowo - wydawniczego.

W stan nieczynny na okres 12 miesięcy przeniesieni zostali ppułk. Horak i ppułk. Ryszanek.

W stan spoczynku przeniesiony został m. in. gen. brygady Ferdynand Zarzycki, ppułk. Rusin, i major Krzewski.

Zmiany personalne w lotnictwie

B. dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie Komunikacji ppułk. Czesław Filipowicz został mianowany kierownikiem Kierownictwa Zaopatrzenia Lotniczego.

Pułk. Henryk Abczyński przeniesiony został z Kierownictwa Zaopatrzenia Lotniczego do dowództwa lotnictwa na stanowisko dowódcy do spraw zaopatrzenia.

Nabożeństwa za duszę Marszałka we Francji

PARYŻ, (Pat). W Argentouil odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademja, na której wygłoszono przemówienia. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę" i „I Brygada". W akademji żałobnej prócz emigrantów polskich i przedstawicieli społeczeństwa francuskiego wzięli także udział przedstawiciele robotników cudzoziemskich.

LILLE, (Pat). Nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego zgromadziło w kościele św. Piotra przeszło 5000 osób. Obecni byli członkowie konsulatu polskiego, emigranci polscy, organizacje społeczne za sztandarami i przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

—oOo—

Hołd zwłokom Marszałka

KRAKÓW, (Pat). Podobnie jak i w poprzednich dniach, w ciągu dnia dzisiejszego zgromadziło się na Sowińcu i w krypcie św. Leonarda na Wawelu kilka tysięcy osób, celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

W tygodniu bieżącym przybędą do Krakowa liczniejsze wycieczki Polaków z zagranicy.

Nowy attache wojskowy w Helsingforsie

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Z dniem 1 lipca attache wojskowy przy poselstwie polskiem w Helsingforsie, mjr. Stanisław Kano przeniesiony zostaje do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych. Attache wojskowym został mianowany mjr. Władysław Gwóźdź 24 p. a. l.

Rokowania w sprawie kartelu węglowego?

W belgijskich kołach gospodarczych rozeszły się pogłoski, że w przyszłym miesiącu rozpocząć się mają pertraktacje zmierzające do utworzenia międzynarodowego kartelu węglowego do którego weszłyby: Belgja, Niemcy, Anglja, Francja i Polska.

Wiadomości z Kowna

ZMIANA POLSKICH NAZW MIEJSCOWOŚCI NA LITEWSKIE.

Ostatni numer „Wiadomości Urzędowych" podaje spis 24 skomasowanych wsi, których nazwy zostały zmienione, przeważnie z polskich na litewskie. Nazwy Ostrów, Zajączkowo, Serafiniszki, Kopanciszki, Dębówka, Marcelis i t. d. mają pójść w zapomnienie.

SPRAWA O EKSCESY PRZECIWPOLSKIE.

Jak donoszą, 17 bm. będzie w kowieńskim Sądzie Rejonowym ponownie rozpatrywana sprawa ekscesów przeciwpolskich w Kownie z dnia 23 maja 1930 roku.

Sprawa ta była już na drodze do umorzenia, czy też przedawnienia, lecz obecnie naskutek skargi, złożonej przez jedną z poszkodowanych osób, znów wpływa na wokandę sądową. Ufajmy, że sąd jest sprawiedliwy — chociaż zaiste — nierychliwy.

SPRAWA 90 KOMUNISTÓW

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: Prokuratura sądu wojennego przygotowuje akt oskarżenia w wielkim procesie komunistycznym, który ma objąć około 90 zwolenników ruchu komunistycznego z powiatu uciańskiego. Wśród oskarżonych znajdują się przedstawiciele kół robotniczych, włościańskich oraz młodzieży szkolnej. Sprawa rozpatrywana będzie w sądzie wojennym.

WYROK W SPRAWIE „BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ".

Kowieński Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie „bojowników o wolność" z 11 oskarżonych 8 zostało uniewinnionych, zaś w stosunku do 3 — został zatwierdzony wyrok Sądu Rejonowego. Wyrok ten skazuje ich na 3 mies. więzienia z zamianą na 2 tys. litów grzywny.

Nowe incydenty na granicy Abisynji

PARYŻ, (Pat). O nowych incydentach na granicy Abisynji i kolonji włoskich w Afryce Wschodniej agencja Havasa donosi z Rzymu.

Dnia 31 maja uzbrojeni Abisyńczycy zaatakowali posterunek żandarmerji tubylczej w Dénkalji na granicy Erytrei. 30 tubylców poległo.

Tegoż dnia w Mustahil, w Somalji, żołnierze włoscy zmuszeni byli dać ognia do uzbrojonych Abisyńczyków, usiłujących przekroczyć linję włoską. Abisyńczycy ponieśli duże straty.

FRANCJA I ANGLJA WZMACNIAJĄ GARNIZONY SWYCH WOJSK NA POGRANICZU ABISYNJI.

ADDIS ABEBA, (Pat). Garnizon francuski w Dżibuti został podobno w ostatnich czasach wzmocniony, a wedle informacyj amerykańskich rząd angielski zamierza skierować do Berbery w Sudanie 20.000 strzelców hinduskich.

Skład nowego rządu czechosłowackiego?

PRAGA, (Pat). Wedle prywatnych informacyj prezydent republiki zaaprobował listę nowego gabinetu. Nominacja miałaby nastąpić jutro.

Przypuszczalny skład będzie następujący:

Premjer — Malypetr (agrarjusz), sprawy zagraniczne—Benesz (narodowy socjalista), obrona narodowa — Machnik (agrarjusz), sprawy wewnętrzne — Czerny (agrarjusz), sprawiedliwości — Szramek unifikacja — Derer, oświata — Kreczmarz, handel — Neumann, rolnictwo — Hodża, roboty publiczne — Dostalek, poczta—Franke.

Niemieccy rzeczoznawcy morscy w Anglji

LONDYN, (Pat). Minister Simon ma przyjąć jutro o godz. 9-ej rano rzeczoznawców niemieckich w Foreign Office. Prawdopodobnie minister obecny będzie tylko przy rozpoczęciu rozmów, które to czyć się mają między rzeczoznawcami.

W poniedziałek popołudniu von Ribbentropp ma złożyć wizyty premjerowi Mac Donaldowi, sir Simonowi i pierwszemu lordowi admiralicji.

PARYŻ, (Pat). Korespondent Havasa w Londynie donosi, że tutejsze koła rządowe zapewniają w dalszym ciągu, iż jutrzejsze rozmowy w sprawach morskich mieć będą charakter czysto techniczny. Wydaje się jednak rzeczą niewiarygodną, aby w toku tych rozmów nie było poruszone zagadnienie tonnażu ogólnego

WIZYTY I KONFERENCJE RIBBENTROPPA.

LONDYN, (Pat). Delegat rządu niemieckiego von Ribbentrop odwiedził dziś popołudniu ministra spraw zagranicznych Simona i konferował z nim pół godziny.

Następnie Ribbentropp złożył krótkie, formalne wizyty premjerowi Mac Donaldowi, oraz ministrowi marynarki i pierwszemu lordowi admiralicji.

Zarówno ze strony angielskiej jak i niemieckiej zaznaczają, że rozmowa Simona z Ribbentroppem miała charakter ogólny i nie dotyczyła ona żadnych konkretnych zagadnień wynikających z dyplomatycznej wymiany zdań odbywającej się obecnie między Berlinem i Londynem na temat 13 punktów programu Hitlera.

—oOo—

Przed wizytą w Polsce szwedzkiego ministra oświaty

SZTOKHOLM (Pat). Poseł Rzplitej Roman z małżonką wydali śniadanie na cześć ministra oświaty Engberga w przeddzień jego wyjazdu do Warszawy. Ministrowie Engberg i Knoes przybędą do Warszawy samolotem z Berlina we czwartek 6 czerwca.

PROBLEMY francuskiego budżetu

(*Od własnego korespondenta*)

Paryż, w maju.

Trudności polityczno-finansowe, jakie przeżywa obecnie Francja, nie mają głębokich korzeni w dziedzinie finansowej, ale wywołane są przedewszystkiem względami natury politycznej, które uniemożliwiają sanację budżetu. Po przeprowadzeniu dzieła stabilizacji franka przez Poincarégo w r. 1926 sytuacja finansowa Francji była tak pomyślna, że ze względów demagogicznych członkowie parlamentu zaczęli przeprowadzać ustawiczne powiększenia wydatków w budżecie, co w końcu wydęło budżet francuski do zupełnie nienaturalnych wymiarów Akcja ta rozwijała się aż do roku 1932 t. j. do chwili, gdy po przeprowadzeniu wyborów nowy rząd zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa tego rodzaju sytuacji i zabrał się do sanacji budżetu.

Dzieła tego dokonywano jednak etapami, gdyż partja radykalna nie chciała dawać socjalistom ani prawicy broni do rąk przy następnych wyborach. Obawiając się zemsty wyborców, którzy po akcji rządu Poincarego w roku 1926 zdziesiątkowali przy najbliższych wyborach ugrupowania wchodzące w skład dawnej większości, **partja radykalna przeprowadzała sanację budżetu stopniowo, spodziewając się, że w ten sposób zdoła z biegiem czasu ukończyć to zadanie.** Niestety, rozpoczął się kryzys gospodarczy, który w wiele szybszem tempie pogarszał sytuację budżetową w dziale dochodów, niż rząd mógł ją naprawiać w dziale wydatków. W ten sposób, w tym wyścigu zmniejszania się dochodów i kurczenia wydatków, wydarzenia dystansowały zawsze zamierz. rządu. Dlatego pomimo wysiłków nie można było utrzymać równowagi budżetowej. Z biegiem czasu polityka deflacji budżetu prowadzona przez rząd, zaczęła mieć również pewne oddźwięki także na terenie samego życia gospodarczego. **W** ten sposób wytwarzało się błędne koło **i narzucała się konieczność operacji chirurgicznej, której jednak żaden rząd nie mógł dokonać ze względu na sprzeciwy parlamentu.**

Z tych fatalnych stron parlamentaryzmu francuskiego zdawał sobie sprawę m. in. także prez. Doumergue i dlatego chciał przeprowadzić reformę konstytucji. Izba nie pozwoliła mu na dokonanie tego dzieła. Premjer Flandin, który objął po Doumergue ster rządów, był już ostrożniejszy i próbował zaprowadzić ład bez wkraczania na drogę zasadniczych reform. Okazało się jednak, że ta metoda na dłuższy czas nie da się stosować i dlatego z p. Flandin zmuszony był zażądać od Izby „rozszerzonych pełnomocnictw".

Deficyt budżetu francuskiego przybrał tak groźne rozmiary także z tego powodu, że znaczna część budżetu przeznaczona jest na obsługę dawnych zobowiązań. Nie mając odpowiedniej gotówki skarb państwa nie mógł wykupywać przed terminem obligacyj i rent państwowych, które zostały emitowane w chwili, gdy kredyt był trudny, a stopa procentowa o wiele wyższa niż obecnie. Rząd francuski usiłował więc przemienić kredyty krótkoterminowe w długoterminowe. W związku z tą akcją zaczęto lansować pogłoski, iż rząd zamierza przeprowadzić dobrowolną konwersję rent na papiery o wiele niżej oprocentowane. W ten sposób państwa zyskałyby na obsłudze długów, ale stracilib zato rentjerzy, żyjący z procentów od papierów państwowych. Jeśli się weźmie pod uwagę, że Francja jest krajem drobnych rentjerów, to nie trudno będzie zrozumieć, że rząd, któremu przypisywano tego rodzaju zamiary, musiał stracić popularność

Rząd wreszcie zamierzał przeprowadzić obniżkę pensyj urzędn., podobno o 25 procent, co musiało uczynić go niepopularnym wśród rzesz urzędniczych. Oszczędności jakie znów zamierzano przeprowadzić na kolejach, wywołałyby znów protesty kolejarzy, którychby one bezpośrednio dotknęły.

W ten sposób plany rządu napotkały na opór większości opinji publicznej, i to tej większości, która jest zorganizowana w syndykatach urzędniczych i robotniczych. Członkowie parlamentu zdają sobie sprawę, że rozkazy, jakie wydadzą kierownicy tych ugrupowań, mogą w czasie przyszłych wyborów mieć decydujące znaczenie. Dlatego każda partja obawia się narazić się tak potężnym organizacjom i lęka się. by inne, sasiadujące z nią ugrupowania, nie wykorzystały z tego w momencie wyborów. W tego rodz. trudnej sytuacji znajdują się zwłaszcza radykali, którzy w razie przeprowadzenia niezbędnych ale niepopularnych oszczędności, mogliby wiele stracić przy przyszłych wyborach. To niezadowolenie mas mogliby zwłaszcza zdystansować socjaliści. Dlatego radykali pragną za wszelką cenę uniknąć konieczności narażania się na niepopularność, a w wypadku, gdyby się na to zdecydowali, chcą to uczynić tylko w towarzystwie tych ugrupowań, które mogłyby właśnie zdyskontować dla siebie niezadowolenie mas. Rozwiązanie tej sprawy jest zarazem rozwiązaniem sprawy franka. Chwilami jednak zagadnienie to przypomina kwadraturę koła i tem się właśnie tłumaczy trudność obecnej sytuacji na terenie parlamentarnym.

J. Brzękowski.

Ofiary na pomnik Marszałka w Wilnie
należy składać w PKO. konto Nr. 146 111

Czynne już jest w całej pełni Biuro Prezydjum Komitetu uroczystości Pogrzebowych i Uwiecznienia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. Biuro mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego pokój Nr. 26. tel. 700 dokąd zwracać się należy ze sprawami związanemi z budową pomnika Marszałka w Wilnie oraz dotyczącemi przyszłych uroczystości pogrzebowych i projektów godnego uczczenia pamięci Wodza Narodu. Biuro jest otwarte codziennie od g. 8 do 15.

Biuro Prezydjum przystąpiło już do wykonywania szeregu uchwał Komitetu mających na celu przygotowanie akcji zmierzającej do stałego uczczenia pamięci Marszałka. Ofiary na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie przysyłać należy na konto Komitetu w PKO Nr. 146,111. W najbliższych dniach będą opublikowane konta komitetów w KKO i większych bankach wileńskich.

Nabożeństwo za duszę Marji z Billewiczów Piłsudskiej

Wczoraj w kaplicy podziemnej św. Józefa przy kościele św. Teresy odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Matki Wielkiego Marszałka, Marji z Billewiczów Piłsudskiej.

Po obu stronach katafalku na którym spoczywa trumna w powodzi wieńców, ustawili się z prawej strony od ołtarza członkowie rodziny znakomitej Polki z synem Adamem, vice-prezydentem m. Wilna na czele i grono najbliższych przyjaciół rodziny, z lewej zaś strony gen. Skwarczyński, d-ca 1 dyw.Legj., płk. Pakosz D-ca O. W., płk. Biestek, vicewojewoda wileński Jankowski, Rektor USB W. Staniewicz, viceprez. m. Wilna Grodzicki, prezes Z. Strzeleckiego ppłk. dr. Dobaczewski i szereg znanych osobistości, Przed katafalkiem stanęły poczty sztandarowe chorągwi harcerskich: męskiej i żeńskiej, a dalej całe wnętrze kaplicy wypełnili przedstawiciele korpusu oficerskiego, wśród których zauważyliśmy liczne grono, pozostających w czynnej służbie starych żołnierzy i oficerów 1-ej brygady z płk. Filipkowskim d-cą 1 pal. Leg. na czele, oraz czołowi przedstawiciele szeregu organiz., jak Zw. Legjonistów, POW., Zw. Pracy Ob. Kobiet

Mszę żałobną celebrował J. E. ks. biskup sufragan wileński Michalkiewicz, w asyście młodszego kleru.

W czasie nabożeńswa, chór ostrobramski pod kierownictwem prof. Leśniewskiego, odśpiewał szereg pieśni religijnych.



Nowy poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki złożył w dniu 30 ub. m. swe listy uwierzytelniające księciu regentowi Pawłowi. — Na zdjęciu — poseł Dębicki opuszczający pałac królewski.

Teatr na Pohulance

Morfium

sztuka w 3-ch aktach (4-ch odsłonach) Ludwika Herzera: reżyserja Edwarda Żyteckiego, oprawa sceniczna Wiesława Makojnika.

Takiej frekwencji dawno nie widziało się w teatrze. Przed kasą tasiemcowe ogonki, w czatni ścisk, na widowni dostawione krzesła, tłok jak na odpuście. Kwadrans po ósmej pędząca do teatru paniusia o mało nie wtrąciła mnie pod nadjeżdżającą dorożkę, o pół do dziesiątej ludzie szaleli w szatni, żeby prędzej bo się spóźnią na początek. Oto tryumf sztuki i święto teatru — swego eks-gospodarza z przed paru lat (jegomościa, który czytuje tylko kryminały w brukowcach) spotkałem na tej premjerze... Biedna, spauperyzowana Pohulanka odkuje się trochę przy okazji.

Że się ludziska zlecieli jak na pożar, czy świniobicie, to niema w tem nic złego. Minęły już czasy, kiedy pogardliwie kręcono nosem nad każdą „sensacją". Współczesna estetyka uważa głód sensacji za całkiem naturalny,a za przywilej sztuki uważa jej zdolność dostarczania odbiorcy przeżyć, niedostępnych w jego normalnem życiu. Sensacja jest więc równouprawnionym motywem w dziele sztuki. Gdyby więc „Morfium" było dziełem sztuki...

Gdyby było. — Cała rzecz w tem, że nie jest! Banalna w „dekadenckim" stylu koncepcja, naiwniutka, ledwie, ledwie sklecona intryga, papierowe, bez jakiejkolwiek prawdy psychologicznej postaci. Zresztą widać to wyraźnie, że autor nawet nie silił się na cośkolwiek więcej ponad rysunek jednego tylko morfinisty. Jest to swego rodzaju studjum, zapewne realistyczne, ale cóż my na widowni możemy o tem sądzić. Nie jesteśmy przecie specjalistami z sanatorjum dla narkomanów. To też p. Żytecki mógł przez trzy akty (cztery odsłony) wyprawiać na scenie co mu się żywnie podobało, a myśmy musieli to wszystko przyjąć na wiarę. Tak samo jak na ulicy, gdy ktoś dostanie konwulsyj — może i symulant, ale któż go wie? — A zbiegowisko rośnie...

P. Żytecki niewątpliwie ciężko pracuje na swój kawałek chleba z masłem. Niewątpliwa rutyna, doskonałe opanowanie sceny, prezycyjna, dźwięczna (aż przesadnie) dykcja — wszystkiego tego było mało do tej roli. Ażeby przez trzy akty przyprawiać widzów o mruganie oczu,, trzeba się samemu porządnie rozbujać, rozedrgać, rozhisteryzować. Podobno p. Żytecki specjalizuje się w tego rodzaju rolach. Pomijając już wątpliwy efekt artystyczny takiego poświęcenia się, należy się obawiać, czy potem kiedykolwiek potrafi on wyzwolić się z tej maniery i wrócić do **teatru z prawdziwego zdarzenia.**

Zresztą to co nam pokazał, to była zaledwie pierwsza obróbka roli. Nie należy ulec złudzeniu, że te wszystkie gierki, zmiany głosu, drżenie palców, całe naładowanie i **przeładowanie** każdej sceny że to właśnie jest opracowanie. Każdy doświadczony autor ma w rezerwie cały repertuar takich kawałów i nietrudno mu, zwłaszcza w patologicznej roli, nafaszerować niemi każdą „kwestję". Możemy zapisać mu na plus pracowitość i rzetelny stosunek do roli, ale to jest zaledwie surowiec. Z tego **materjału** trzeba dopiero coś **wybrać**, coś odrzucić — **trzeba skomponować całość przemawiającą artystycznie.** Weźmy naprzykład wyczyny głosowe Żyteckiego. Nagłe skoki na rozległej skali dobre były w pierwszej rozmowie z doktorem, ciekawe w scenie otwarcia okna — nieznośne w drugim akcie, przy stole. **Zabrakło kompozycji, aktor odwołał się do fonograficznego naturalizmu i... stał się przy**kry, nieprzekonywujący.

Zajęty swoją wyczerpującą rolą (a raczej obmyślaniem figlików działających na nerwy) zapomniał także o reżyserji. Grał sam, a trzy pozostałe postacie (Suchecka, Vorbdrodt i Skolimowski) skazane na rolę lusterek wypadły arcybiado. Szkoda było zwłaszcza **Sucheckiej.** Ta sympatyczna aktorka wystawiona była na ciężką, a bezsensowną próbę. Chory halucynator prawi o niej same superlatywy, w widzu budzi się mimowolna przekora i zaczyna kontrolować krytycznie, a tymczasem rola daje artystce jedynie minimalne możności wygrania się, czyli obrony swej pozycji. I tu zresztą reżyser z autorem zawinili pospołu.

Szuka ta, jako całość jest niewątpliwie jednem z tych kukułczych jaj, które podrzuca teatrowi film, oczywiście film najgorszego gatunku — z tych obliczonych na amerykańskie gusty i nerwy, **jak** „King-Kong", czy inny „Czarny kot", **al**bo „Gabinet dra Kaligari". Nawet dobrze wyreżyserowana, taka bujda znuży **już** gdzieś w połowie, a potem wśród **wrzasków**, jęków i strzelaniny czas **wlecze się** wlecze bez końca, jak wieczność, **jak zmora.**

Rozmaitości ze świata

ABISYNJA DRUGIEM KLONDYKE.

Młoda podróżniczka francuska, Marcelle de Jouvenel, która dopiero co wróciła z Abisynji opowiada cuda o tem nowem Klondyke. „Faktem jest — mówi de Jouvenel — iż Abisynja posiada największe żyły złota na świecie. Eksploatacja żółtego metalu odbywa się jednak bardzo prymitywnie. Złoto, znajdujące się w okolicach legendarnego Ofiru, wydobywają tubylcy w ten sam sposób, jak to się działo tysiące lat temu. Jeszcze więcej złota zawierają rzeki w niesionych przez nie mule i piasku. Procentowo muł tych rzek daje o 10% więcej złota, niż słynne rzeki złotodajne w Klondyke. Eksploatuje te legendarne bogactwa kilku sprytnych kupców greckich którzy za psie pieniądze wykupują bryłki złota od krajowców. Ale nie dostanie się tutaj żaden konkurent: Grecy dobrze się zabezpieczyli przed nimi. Niejeden śmiałek, który się zapuścił w te strony nie ujrzał więcej już światła dziennego. Gdyby nie to, że jestem kobietą — dodaje pani de Jouvenel — spotkałby mnie zapewne los tych białych, którzy nierozważnie zaawanturowali się w te okolice poto, aby już więcej się z nich nie wydostać. Ale ci, którzy opanują ten kraj i zabiorą się do eksploatacji terenów złotodajnych z pomocą nowoczesnych maszyn — zdobędą skarby, o jakich marzyć można we śnie"!

KLĘSKA BEZDOMNYCH DZIECI W U. S. A.

Klęska t. zw. „biezprizornych" dzieci, która nawiedziła Rosję po rewolucji październikowej głośna była na całym świecie. Coś podobnego istnieje od pewnego czasu w U. S. A., choć nie w tak wielkich rozmiarach. Co roku na wiosnę zaczynają się wędrówki bezdomnych dzieci po szosach i drogach Stanów. W grupach po kilkanaście członków wędrują ci nowocześni trampowie, jak się da, albo pieszo, albo pod wagonami, albo na „gapę" w towarówce. Wałęsają się tam i sam wypytując się o jadło, o pomieszczenie na noc. Nikomu z włóczęgów nie przyjdzie nigdy na myśl pozostanie na dłużej w jakiejś osadzie czy fermie. Praca, zajęcie, nauka są to rzeczy dla nich zbędne, niezrozumiałe. Jedynym celem ich włóczęgi jest zdobycie jedzenia i chwilowego dachu nad głową.

CHOROBA KRÓTKICH FAL.

Wielu lekarzy amerykańskich sądzi, że istnieje nowy rodzaj choroby, wywoływanej przez krótkie fale radjowe. Osoby zatrudnione w radjostacjach, zwłaszcza te, które pracują przy wielkich aparatach, nadających na krótkie fale dotknięte zostały cierpieniem, którego zespół objawów ochrzcili lekarze mianem choroby krótkich fal. Symptomaty cierpienia polegają na niskiem ciśnieniu krwi, długotrwałych bólach głowy, osłabieniu słuchu, uczuciu silnego zmęczenia i otępienia.

Tak więc krótkie fale, które odgrywają od niedawna w nowoczesnej terapji sporą rolę jako środek leczniczy, wywierają z drugiej strony ujemny wpływ na organizm ludzki.

MIASTO O NAJDŁUŻSZEJ NAZWIE

Miasto portowe Bahia, znajdujące się w Brazylji, zostało nawiedzone w tych dniach przez powódź, spowodowaną oberwaniem się chmury. Powódź i deszcze wywołały obsuwanie się ziemi i zawalenie się kilkunastu domów, przyczem trzydzieści parę osób postradało życie. Bahia jest między innemi miastem o najdłuższej nazwie. Właściwa bowiem jej nazwa brzmi: „San Salvador da Bahia de Todos os Santos".

Bahia była w swoim czasie największym rynkiem dla handlu niewolnikami na terenie Brazylji. „Czarny towar" przywożono tam co tydzień i sprzedawano publicznie pod otwartem niebem, na placach i ulicach. Formalnie handel niewolnikami został zniesiony już w roku 1831, a strażnicze okręty angielskie zatrzymywały i przeszukiwały wpobliżu Bahji każdy statek dążący do portu. De facto jednak handel niewolnikami trwał aż do roku 1856.

ŚWIECĄCA FARBA.

W jednem z laboratorjów chemicznych w Stanach Zjednoczonych została wynaleziona farba, dająca po ciemku odblask zbliżony do świecenia dobrze znanego fosforu. Świecąca farba ma być w dużym stopniu odporna na działanie wpływów atmosferycznych, oraz uszkodzeń mechanicznych. Posmarowana farbą powierzchnia daje pewien odblask zupełnie dobrze widoczny. Wynalazek ten ma duże znaczenie praktyczne. — Wszelkiego rodzaju znaki przydrożne, które przeważnie w nocy nie są oświetlone, obecnie pomalowane farbą świecącą staną się widoczne, poręcze schodów, tabliczki przy drzwiach i t. p.

WODNY „SPADOCHRON"

Niedawno został opatentowany ciekawy wynalazek, mający za zadanie zabezpieczyć przed utonięciem. Przyrząd składa się z gumowej opony, którą zakłada się jak szeroki pasek, oraz małej stalowej flaszki, napełnionej dwutlenkiem węgla pod dużem ciśnieniem. W razie wypadku, pociskając odpowiedni wentyl, wpuszcza się sprężony gaz do gumowej opony, która wypełnia się i jak koło ratunkowe utrzymuje tonącego na powierzchni.

MUZEUM WOJNY W MEDJOLANIE.

Z okazji 20 rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej, otwarcie zostało niedawno w Medjolanie muzeum wojny, obejmujące pamiątki po wielkiej wojnie 1914—1918 r. Wśród eksponatów znajduje się broń, autografy, portrety wodzów, sztandary i t. p. Muzeum zawiera ponadto specjalny dział retrospektywny, poświęcony Risorgimento, oraz dział wojen kolonjalnych w Abisynji i Tripolis.

Wśród dokumentów wystawionych w Muzeum medjolańskiem znajduje się oryginał proklamacji wojennej, podpisanej przez króla włoskiego 24 maja 1915 r.

NAJMNIEJSZA ARMJA NA ŚWIECIE.

Najmniejsza armja na świecie jest gwardja watykańska, która ostatnio powiększona została o nowych rekrutów. Na podwórzu watykańskiem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie żołnierzy, przybranych w malownicze kaski historyczne według wzorów Rafaela. Gwardziści papiescy składają przechodzącemu papieżowi ukłon, przyklękając na jedno kolano. Członkowie najmniejszej armji na świecie ćwiczeni są pilnie we władaniu bronią i musztrze, a ponadto uczą się muzyki, historji i tworzą chóry śpiewacze.

Laureaci



Francuskie Tow. Ochrony zwierząt urządziło pokaz psów. Na zdjęciu — dwaj laureaci ze swemi dumnemi z pupilów właścicielkami.

-oOo-

Lekcja Dżiu-Dżitsu w szkole japońskiej



Nowe wynalazki niemieckie

Londyński dziennik „Sunday Chronicle" donosi że technicy niemieccy mieli dokonać w ostatnich latach szeregu doniosłych wynalazków narzędzi wojennych. Pierwszym jest kula, przebijająca pancerz stalowy grubości 10 milim. wynaleziona przez inż. Gerlicha. Następnym armata rotacyjna, fabrykowana przez zakłady Kruppa, posiadająca 5 luf równorzędnych, odwracanych w różnych kierunkach i oddających 100 strzałów na minutę. Rakieta stratosferyczna, kierowana z odległości falami radjowemi, wypełniona środkami wybuchowemi, gazami trującemi lub zarazkami chorobotwórczemi. Jest o zasięgu 320 kilometrów. Promienie „Z", wynalazek otaczany tajemnicą, wstrzymujące działalność motorów, karabin maszynowy „Stange", ważący 22 funty ang., używany przez jednego strzelca.

Ludożercy nie konsumują palaczy

Francuski lekarz i podróżnik, Anlerc de la Rue, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych po dłuższej podróży z wysp Nowe Hebrydy oświadczył, że palaczom nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony ludożerców. Nikotyna dodaje mięsu ludzkiemu taki posmak, którego żaden ludożerca nie zniesie. Uczony francuski twierdzi, że wszyscy biali na tych wyspach palą, aby siłą faktu ochronić się przed apetytami krajowców.

Nowy zawód

Na rozprawie sądowej w jednym z sądów angielskich wezwany świadek na zapytanie czem się trudni, odpowiedział „rozwiązywaniem zagadek". Sędzia, nie mogąc tego zrozumieć, zażądał objaśnienia tego niezwykłego zawodu. Zapytany oświadczył, że sprzedaje czytającym gazety gotowe rozwiązania zagadek, zamieszczanych w poszczególnych wydawnictwach, a ci płacą mu zato pewną kwotę pieniężną. Całe ich zadowolenie polega na tem, że nazwisko ich jest wydrukowane w dziennikach. Zarobki tego niezwykłego doradcy są zupełnie wystarczające na prowadzenie dostatniego życia.

Odpowiedź na oświadczenie profesorów w sprawie reformy ortografji

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Grono profesorów i docentów historji literatury polskiej za inicjatywą profesorów Manfreda Kridla i Konrada Górskiego ogłosiło w pismach oświadczenie w sprawie reformy ortografji, a w niem m. in. takie zdanie: „Językoznawcy mają słusznie pierwszy głos, ale sami to zrozumieją, że głos ich nie może być jedynym. Nie mogą być prawodawcami w sprawach, gdzie nie nauka rozstrzyga, ale szereg czynników społeczno-kulturalnych, których nie wolno lekceważyć".

Zachodzi obawa, że czytelnik, nie znający sprawy bliżej zrozumie ten zwrot tak, jakoby językoznawcy chcieli tu mieć głos jedyny. W rzeczywistości żaden z nas, podpisany niżej członków Komitetu Ortograficznego, podobnej pretensji nigdy nie miał i nigdzie nie wygłosił. To uznaliśmy za stosowne podać do wiadomości ogółu.

St. Jodłowski, A. Kleczkowski, Z. Klemensiewicz, E. Klich, J. Kuryłowicz, T. Lehr-Spławiński, K. Nitsch, H. Oesterreicher, J. Otrębski, St. Saski, St. Słoński, W. Taszycki, Br. Wieczorkiewicz.

W końcu wyszliśmy jednak stamtąd! Wiatr, zimno, ludzie otulają się w gabardiny, jak mogą. Cóż to? Całe lato przesiedzieliśmy w teatrze? Czy to październik? Nie. Dopiero za kwadrans jedenasta, pierwszego czerwca b. r.

Teatr Letni

Tajemniczy Dżems

Sztuka w 3-ch aktach (4 obrazach) — T. Miranda i H. Deron'a. Tłumaczyła z francuskiego — E. Śliwińska. Reżyser J. Bonecki. dekoracje W. Makojnika.

Na otwarcie sezonu letniego wznowiono tę przedwieczną historję o szajce włamywaczy, pięknej panience, szlachetnym dyrektorze banku i co z tego wynikło. Herszta włamywaczy ruszyło raz i w takiej chwili słabości ocalił życie pięknej nieznajomej, przyczem nie obeszło się bez pozbawienia życia napastnika — członka szajki. W skutku — więzienie. Ale ojciec nieznajomej jest potężny i szlachetny aż do naiwności. Nic nie pomogą zapewnienia ambitnego detektywa że Dżems jest istotnie włamywaczem. Pan dyrektor puszcza w ruch swoje wpływy, uzyskuje amnestję, więcej nawet— przyjmuje więźnia do banku i widzi, że zrobił na tem dobry interes (durniom zawsze szczęście sprzyja, jakby powiedział pan Zagłoba). Dżems okazuje się genjuszem, pracuje jak wół, dochodzi do stanowiska kierowniczego, robi papie majątek— w nadziei, że wkrótce zostanie jego zięciem. W chwilach wolnych pieści parę rozkosznych bobasków, oraz opiekuje się dawnymi towarzyszami z szajki, którzy pod jego opiekuńczym wpływem wchodzą na drogę cnoty robiąc na tem również nienajgorszy interes (Tu mi przychodzi na myśl, że właściwie tak zawsze być powinno. Mówi się czasem, że najlepszym sposobem unieszkodliwienia bandyty jest zatrudnienie go w policji. Na zdrowy rozum jednak bank nadaje się do tego lepiej, zwłaszcza bank amerykański. Ilustruje to znana anegdotka, w której dwaj więźniowie rozmawiają ze sobą: — Za co siedzisz? — pyta jeden. — Za włamanie do banku Kohna. A ty za co? — Ja... ja właśnie jestem Kohn...).

Jednakże ambitny detektyw nie może spać spokojnie. Węszy. Okoliczności składają się tak, że wszelkie pozory potwierdzają jego podejrzenia. Zaufanie papy — dyrektora złamane. Jedna tylko stara, a narwana ciotka nie traci wiary w Dżemsa. O, ona czyta ro-man-se i wie z tego źródła, jak częste są pomyłki sprawiedliwości, która często lubi prześladować właśnie ludzi młodych, pięknych i szlachetnych. Ach, przepraszam — nietylko ona. Piękna mis Jane również wierzy w niewinność Dżemsa. Podszepnęło to jej kochające serce... Wzruszenie narasta.

Ale powiedzieliśmy, że Dżems jest naprawdę genjalny. Dzięki sprzyjającym okolicznościom potrafi oczyścić się całkowicie. Tęgi z pana gracz! — mówi mu z zawistnem uznaniem sam detektyw. A uszczęśliwiony Dżems posuwa się tak daleko, że próbuje korzystając z okazji wmówić tropicielowi, że to co mu opowiadali o włamywaczach i ich sposobach otwierania kas, to bajki, bajki...

Detektyw odchodzi — ale wraca. Miał nosa! Oto szajka operuje przy wielkiej, świeżo wmontowanej kasie bankowej. Mianowicie stało się nieszczęście. Dziewczynka, małe kochane bobo weszła do środka, kasa się zatrzasnęła, klucza niema (?), dziecko się dusi. Pal sześć niech potem będzie więzienie — szlachetny Dżems ostatni raz w życiu otworzy kasę! Stało się, dziewczynka uratowana, mis Jane rzuca się Dżemsowi na szyję, detektyw wzruszony odchodzi, podawszy oczywiście rękę. Ogólne wzruszenie, szczęście, och...

Ta stara ramotka ma sporo wdzięku. Jej naiwna dramatyczność ma urok jakiejś nowoczesnej bajki o szlachetnym rozbójniku. Można się i pośmiać trochę i wzruszyć. Ktoś tam otarł nawet łezkę. Bez urazy...

Gra się oczywiście łatwiutko. Na pierwszym miejscu wyróżnić należy te trzy **gwiazdeczki,** które grały dzieci! Widownia ujęta, nie potrzeba Shirley Temple! Skolei **Bonecki** —arcymiły, doskonale wykończony (raz tylko może, kiedy pierwszy raz go widzimy po tej nocnej awanturze powinienby mieć więcej z miny skruszonego kota, który wie, że wlazł w szkodę). Ujmujący był również **Ścibor** skupiony w więzieniu, ładnie rozbrykany w zabawie z dziećmi. Że unikał afektacji, zapiszemy mu na plus również. Scena otwierania kasy głosowo była doskonała. **Kersen** poparł urodę pełnym repertuarem detektywów z filmu— all right, mister K! **Andryczówna, Jasińska, Surowa, Dejunowicz i Borowski** sekundowali zabawie. **Wołłejko, Neubelt, Malatyński i Śródka zbyt** może już „samograjowi" zaufali.

jm.

-oOo-

Zwycięstwo Polaków w wyborach w Czechosłowacji

Wyniki wyborów parlamentarnych na terenie dwu polskich powiatów Śląska nad Olzą w Czechosłowacji potwierdziły ponownie, że polski lud śląski twardo stoi przy swej polskości. Głosy polskie wzrosły o przeszło 15 procent.

Oto godna odpowiedź Polaków śląskich na eksterminacyjną walkę, prowadzoną przez czeski rząd kler. szkołę i społeczeństwo.

Do wyborów parlamentarnych poszli Polacy w bloku autonomistów słowackich i karpatoruskich, gdyż czeska ordynacja wyborcza uniemożliwia Polakom zdobycie mandatu własnemi głosami. Ponieważ na Śląsku niema zupełnie Słowaków, przeto głosy, zdobyte tutaj przez zblokowaną listę, są wyłącznie głosami Polaków.

Do wyborów we wspólnym bloku stanęły trzy stronnictwa polskie: Związek Śląskich Katolików, Stronnictwo Ludowe i Polska Partja Socjaldemokratyczna. Tylko jedna grupa polska — Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza — poszła wspólnie z czeską socjaldemokracją i wspólnie z nią... poniosła klęskę.

Walka na Śląsku nad Olzą toczy się o polski charakter dwu powiatów: Czeskiego Cieszyna i Frysztatu. Pierwszy — to powiat głównie rolniczy, podczas gdy w drugim przeważa element robotniczy. Statystyki czeskie wykazują ciągły spadek odsetka Polaków w tych dwu powiatach. Z dziwną zaciętością operują Czesi fikcyjnemi liczbami, którym zadaje raz po raz kłam każda rzeczywistość, dająca się ustalić cyframi.

Tak więc przyrost polskich głosów w obecnych wyborach parlamentarnych ujawnił fałsz czeskiego spisu ludności polskiej w tych dwu powiatach.

Niechaj więc mówią cyfry:

W poprzednich wyborach, które odbyły się w roku 1929, Polacy poszli do urn wyborczych w jednym bloku z Żydami. Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza należała wtedy również do bloku.

W ówczesnych wyborach Polacy uzyskali w tych dwu powiatach polskich 26.373 głosów; w tej liczbie mieściło się również około 600 głosów żydowskich, zebranych w miastach i miasteczkach tych powiatów. Zatem głosów polskich padło na ten blok w roku 1929 najwyżej 25.800.

Obecnie, po odejściu pewnej części socjalistów polskich padło na polską listę 27.604 głosów — a więc o 1.800 głosów więcej!

Jeśli do liczby tej dodamy około 2500 głosów polskich, które za namową polityków z Polskiej Socjalistycznej Partji Robotniczej padły na czeską socjalną demokrację, wówczas otrzymujemy ogólną liczbę 4.300 głosów, o którą powiększyła się liczba polskich wyborców. Jest to wzrost o przeszło 15 procent.

Wzrost ten nabiera dopiero wtedy odpowiedniej wyrazistości, jeśli uwzględnimy, że ubiegły sześcioletni okres był okresem zaciętej walki przeciwko wszystkiemu, co polskie na Śląsku. Każda dziedzina zbiorowego życia polskiego musiała się do tej walki dostosować.

To też wynik wyborów wykazuje nam niezbicie, że lud polski na Śląsku pod wpływem tej walki nietylko się nie załamał, ale zahartował się i jeszcze mocniej utrwalił w swej polskości.

Każde serce polskie na wieść o sukcesach Polaków śląskich zabiło mocniej. Wszyscy ślemy im wyrazy uznania i życzenia dalszych sukcesów.

Witold Jarzębecki.

Wilno z przed paru dni



Ulice, któremi przeszedł orszak żałobny, niosący urnę z sercem Marszałka Piłsudskiego do kościoła św. Teresy wysypane były gałązkami świerku. — Szpalery tworzyła dziatwa szkolna.

Min. Kościałkowski na inspekcji w Oszmianie

1 czerwca br. minister spraw wewnętrznych Kościałkowski w towarzystwie wojewody Jaszczołta, sekretarza ministra Stawickiego i sekretarza wojewody Wendorffa dokonał inspekcji urzędu starościńskiego, wydziału powiatowego i kasy komunalnej w Oszmianie. Następnie p. ministrowi zostali przedstawieni szefowie urzędów niezespolonych, poczem p. minister przyjął delegację ludności powiatu oszmiańskiego, z którą odbył dłuższą rozmowę. Tego dnia wieczorem p. minister Kościałkowski z osobami towarzyszącemi mu powrócił do Wilna.

Wilno z przed paru dni



Fragment z dekoracji Ostrej Bramy.

Zbyteczna wyniosłość deklamacyjna

Od p. J. A. Herbaczewskiego z Warszawy otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie poniższy artykuł, będący odpowiedzią na artykuł p. Rastenisa w „Lietuvos Aidas“.

Udawanie, że się oponenta nie rozumie, jest bardzo wygodną formą politykowania, obliczoną zazwyczaj na naiwność obywateli. P. Rastenis w urzędówce „Lietuvos Aidas“, krytykując sens mego artykułu **„Litwa w poświacie żałobnej“**, wyniośle udaje, że mnie nie rozumie, i deklamuje o „ciemnych plamach“, jak baranek w otoczeniu kozłów upartych. Nigdy się nie uważałem za „męża stanu“ Litwy, lecz zato nie rezygnuję z prawa mówienia o rzeczach, które nie tylko mnie osobiście, lecz i Litwę całą bolą.

Pozwalam sobie krótko skonkretyzować sens mego inkryminowanego artykułu pytaniami:

1) w czyjem władaniu byłoby nie tylko Wilno, lecz i Kowno, gdyby Marszałek Piłsudski nie zwyciężył pod murami Warszawy gen. Tuhaczewskiego?

2) czyje wojska wyzwoliły Wilno z okupacji bolszewickiej w chwili, kiedy Litwa nie miała żadnej armji, kiedy jej niepodległości broniły oddziały wojsk niemieckich (pod Olitą)?

3) czy rząd Litwy, współdziałając z rządem Sow. Rosji w krytycznym momencie, kiedy się ważyły losy Polski, uczciwie postąpił, prowokując odwet Polski?

4) coby się stało z Kłajpedą, gdyby kanclerz Hitler nie respektował miłości Marszałka Piłsudskiego dla Litwy?

5) czy Litwa nie korzystała z „interesu“ Marszałka Piłsudskiego, aby Litwa była ziemią nietykalną dla Litwy wrogów?

Odpowiadając uczciwie na te pytania, p Rastenis zaprawdę sens mego artykułu dobrze zrozumie.

P. Rastenis chce Litwy **etnograficznej, narodowej** i właśnie taką Litwę ma. Marsz. Piłsudski chciał Litwy historycznej i dlatego Sercem swem usadowił się w Wilnie. Projekt Litwy kantonalnej nie prof. Pakszias, lecz Marszałek Piłsudski jeszcze w r. 1919 Woldemarasowi proponował. Kto odrzucił ten projekt? Współwyznawcy p. Rastenisa.

Mając takie przekonanie, nie jestem ci ja ani „zdrajcą“, ani „wyrodkiem“. Ja tylko inaczej niż p. Rastenisowie, **interpretuję** litewską rację stanu, mocno skompromitowaną stawianiem to na Berlin, to na Moskwę i **vice versa.** — Kwestja czy Wilno dla Litwy narodowej jest konieczną potrzebą, jest wciąż jeszcze kwestją otwartą, dyskutowaną. Wolno mi sądzić, że bez Wilna Litwie narodowej jest i będzie zdrowiej.

Jeżeli Litwa etnograficzna odrzuciła federację z Polską, to tem samem odczuciła prawo narodowego posiadania Wilna. Logicznie myślący mąż stanu litewski chyba wie, że Polska bez ciężkich dla Litwy zobowiązań Wilna narodowi litewskiemu dać nie mogła! I prezyd. Grinius, i prez. Smetona zapomnieli o tej historycznej zasadzie **do, ut des** — i dlatego Wilno przeszachrowali szacherkami naprzód z Berlinem (r. 1918), a później z Moskwą (r. 1920).

Już pora wam, panowie Rastenisowie, zrewidować utopijne paragrafy litewskiej racji stanu. Nie wolno odsądzać mnie od czci i wiary za to, że **nie wierzę** w odzyskanie Wilna. Niech oczy p. Rastenisa spoczną na Kłajpedzie, a zrozumie, że w Wilnie jego stronnicwo nic ma nic do zrobienia. Chyba p. Rastenis uzna Serce Marszałka za Serce Litwy narodowej...

J. A. Herbaczewski.

Wzdłuż i wszerz Polski

— FILM Z UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH W 402 MIASTACH

Reportaż przebiegu uroczystości żałobnych podczas pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie był już wyświetlany bezpłatnie, oprócz stolicy — w Krakowie, Lwowie Białymstoku, Wilnie, Katowicach, Rzeszowie, Mysłowicach, Stanisławowie, Samborze, Przemyślu, Tarnowie, Kołomyi, Stryju, Tarnopolu Suwałkach, Wołkowysku, Grodnie, Lidzie, Nowowilejce, Łodzi i Poznaniu, ogółem w 21 miastach — w miejscowościach tych film wyświetlany był w 181 kinach.

W terminie do 21 czerwca r. b. t j. do oficjalnego zakończenia okresu żałoby narodowej reportaż z uroczystości żałobnych wyświetlany będzie jeszcze w 445 kinach, znajdujących się na terenie 381 miast.

Ogółem Związek Polskich Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, który zorganizował całą akcję bezpłatnego wyświetlania reportażu, dysponuje 45 kopjami.

— KOPJA „GLOBUSU JAGIELLOŃSKIEGO“ DLA UNIWERSYTETU W PITTSBURGU. W dn. 15-ym czerwca r. b. odbędzie się w Krakowie w pracowni złotnika Henryka Waldyna uroczyste przekazanie dla uniwersytetu w Pittsburgu czterokrotnie powiększonej kopji t. zw. „Globusu Jagiellońskiego“, znajdującego się w Bibljotece Jagiellońskiej w Krakowie. Kopja globusu stanowić będzie główną ozdobę sali polskiej na uniwersytecie w Pittsburgu. Salę tę, utrzymaną w stylu gotyku nadwiślańskiego, projektował prof. Szyszko-Bohusz. Fundusze na wykonanie kopji globusu pochodzą od Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

— DESZCZE W KIELECKIEM NIE WYRZĄDZIŁY PRZERW W RUCHU POCIĄGÓW. W związku z zamieszczoną przez niektóre dzienniki wiadomością o spowodowanej przez podmycie torów przerwie w ruchu na odcinku Bliżyn—Sołtyków, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż na wymienionym odcinku wskutek ulewnego deszczu — jeden z torów na przestrzeni 30 metrów uległ podmyciu, co niezwłocznie naprawiono.

Przerwy w ruchu pociągów nie było.

— NARODZINY TRZECH ŻUBRÓW W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. W puszczy Białowieskiej urodziły się w ubiegłym tygodniu trzy jałówki żubrze, w tem dwie czystej krwi.

Stado żubrów w Białowieży liczy 17 sztuk.

— INTERES NA NIECENZURALNYM FREDRZE. Fredro prócz arcydzieł literackich, pozostawił także utwory natury bardziej frywolnej, które ze względów cenzuralnych nie mogły ujrzeć światła dziennego.

W latach powojennych krytyk literacki dr. Stan. K., wydał drukiem jeden taki utwór Fredry z naukowym komentarzem, lecz władze zarządziły konfiskatę tej książki, którą nakładcy zabrano w ilości 1.900 egzemplarzy. Epilog tej sprawy rozegrał się w swoim czasie przed sądem, który d-ra K. uwolnił od odpowiedzialności, biorąc pod uwagę okoliczność, że kierował się on względami naukowemi, lecz konfiskatę dzieła zatwierdzono.

Znaleźli się jednak ludzie, którzy z wypożyczania owej zakazanej książki Fredry czerpią zyski. Jednym z nich był Chaskiel Schwarz z Warszawy, który przepisał sobie frywolne dziełko Fredry i podzielił na kilka zeszytów, a następnie wypożyczał każdy taki zeszyt po złotówce.

Schwarz trudni się sprzedażą różnych książek i sensacyjnych broszurek na ulicy. Niecenzuralny Fredro stanowił więc główną atrakcję i specjalność jego przedsiębiorstwa. Dochody były pokaźne. Schwarz obracał się głównie w kołach młodzieży szkół średnich i akademickich.

Onegdaj stanął Schwarz przed sędzią grodzkim w Warszawie i za szerzenie pornografji został skazany za 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 4.

— ZJAZD PSYCHJATRÓW. — W dniach 7, 8 i 9 czerwca rb. odbędzie się w Płocku 15-ty zjazd psychjatrów polskich.

— POWIESIŁ SIĘ PO KUPNIE CHOREJ KROWY. We wsi Muszynie pod Krynicą wieśniak Wincenty Turek kupił u sąsiada krowę za 193 zł. Po przypędzeniu krowy do obory, stwierdził, że krowa jest chora. Udał się więc do sprzedawcy i zażądał zwrotu pieniędzy. Sprzedawca jednak, Wojciech Bornowski, odparł, że sprzedaż uważa za dokonaną i pieniędzy nie zwróci. Gdy Turek w dalszym ciągu nalegał, Bornowski powiedział mu:

— Za moją stodołą jest grusza. Idź i powieś się.

Turek istotnie powiesił się.

Pociski z czasów wojny sieją śmierć

Pięcioro dzieci zostało zabitych pod Smorgoniami

Ze Smorgoń donoszą o wstrząsającym wypadku, który miał miejsce wczoraj w południe w pobliskiej wsi Swirydowicze.

Grupka malców babrała się w rzeczce w poszukiwaniu ryb. Jeden z chłopców natknął się na dnie rzeczki na duży pocisk artyleryjski, pochodzący, jak przypuszczają z czasów wojny.

Dzieci po dłuższych wysiłkach wydobyły pocisk na brzeg, poczem zabrali się do „rozbierania“, go. Któryś z chłopców uderzył w pocisk kamieniem. Nastąpił wybuch. Skutki wybuchu były straszliwe. Jedno z dzieci zostało zabite na miejscu, zaś 6 odniosło ciężkie rany. W liczbie rannych znalazł się również pastuch, oddalony od miejsca wybuchu o 400 metrów.

Odgłos eksplozji i krzyki rannych zwabiły wieśniaków, którzy przewieźli żyjące jeszcze ofiary wypadku do Smorgoń. Jeden z ranych zmarł w drodze. Trzecia ofiara wypadku zmarła w czasie przewożenia ze Smorgoń do szpitala w Oszmianie. W Oszmianie w czasie operacji, zmarły jeszcze dwie ofiary wypadku.

Życie pozostałych 2 ofiar wybuchu wisi również na włosku.

W Smorgoniach, oraz całej okolicy wypadek wywarł wstrząsające wrażenie.

(C).

Szczęśliwa dwunastka



Oprócz Krakowa, który, jako zdobywca miljona, w IV ej klasie 32 ej Loterji Państwowej, stał się najmilszym wybrańcem fortuny i inne miasta i zakątki kraju miały swoją szczęśliwą passę. Śląsk np. otrzymał sporą dawkę złota w postaci 100.000 wygranej, o czem już pisaliśmy.

Na powyższej fotografji widzimy grupę koleżeńską pracowników Gwarectwa Węglowego która nabyła do spółki ćwiartkę losu nr. 143170. Na numer ten padło w IV-ej klasie 50.000 zł.

Chociaż uczestników jest dwunastu, spewnością jednak wszyscy mają wielką satysfakcje, trochę gotówki, a co za tem idzie — możność wzięcia udziału w 33-ej Loterji Państwowej, która zapowiada oprócz wszystkich czterech klas — dodatkowe bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe.

W sprawie robotników wracających z Łotwy

Z Pała otrzymujemy następujący komunikat:

W związku z notatkami, które ostatniemi czasy pojawiły się w miejscowej prasie, o przedwczesnym powrocie do kraju większych partyj robotników sezonowych rolnych z Łotwy, spowodu rzekomo obostrzonych warunków pracy i nikłych zarobków, dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że wzmianki te są nieścisłe i nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Warunki płacy i pracy są zagwarantowane odnośnemi umowami, zawartemi między Rządem Rzplitej Polskiej i Rządem Łotewskim w r. b. i nie uległy żadnemu pogorszeniu w stosunku do lat ubiegłych. Płaca robotnika wynosi 23 łaty miesięcznie, kobiety — 18 łatów, poza tem otrzymują wyżywienie mieszkanie przejazd bezpłatny do miejsca pracy oraz obuwie do pracy. Na koszta powrotnej podróży otrzymują od pracodawców jednarazowo 5 łatów. Emigracja takiego rodzaju odbywa się na terenie wojew. wileńskiego od szeregu lat i na roboty do Łotwy wyjeżdża przeważnie element, który już tam niejednokrotnie był i jest dobrze obeznany z istniejącemi warunkami. Bywają istotnie wypadki przedwczesnego powrotu robotników, ale tłumaczy się to albo złym stanem zdrowia robotnika (przed wyjazdem nie bada się jego stanu zdrowia), względnie niechęcią jego do pracy, lub rzeczywiście otrzymuje on prace u osoby która nie zastosowuje się do warunków uwidocznionych w kontrakcie i źle traktuje robotników. Takiego rodzaju wypadki są sporadyczne a Łotewska Izba Rolnicza prowadzi ze swej strony ewidencję takich gospodarzy i następnie robotników dla nich już nie przydziela. Według posiadanych danych wyjechało na pracę około 11 tys. osób z wojew. wileńskiego, spowrotem przekroczyło granicę w Turmontach około 100 osób. w tem większość porzuciła pracę z uwagi na zły stan zdrowia. Poszczególne starostwa i gminy mają zarządzenie przyjmowania zażaleń od osób poszkodowanych celem ewentualnego skierowania spraw na właściwą drogę.

PRZYP. REDAKCJI. Ponieważ w liczbie pism, które te rzekomo nieodpowiadające faktycznemu stanowi rzeczy wiadomości podały, znajdował się również „Kurjer Wileński“ uważamy za stosowne zaznaczyć że powyższe wywody (szkoda, że nie podano ich źródła) bynajmniej nie trafiają nam do przekonania, gdyż nic nie prostują. Cóż bowiem pisaliśmy? Że w ostatnich tygodniach wróciła z Łotwy większa partja robotników. „Dobrze poinformowane źródło“ nie zaprzeczy chyba że 100 osób — to istotnie większa partja Nie można więc tego zjawiska bagatelizować mówiąc, że „bywają wypadki przedwczesnego powrotu“. Pisaliśmy dalej, że powrót tłumaczy się obostrzonemi warunkami pracy i nikłemi zarobkami. „Dobrze poinformowane źródło“ twierdzi, że są to ludzie chorzy lub przepojeni niechęcią do pracy, lub wreszcie *„rzeczywiście otrzymują pracę u osoby która nie zasosowuje się do warunków wymienionych w kontrakcie i źle traktuje robotników“*.

Warto zaznaczyć, że jednocześnie z wiadomościami o powrotnym ruchu wśród robotników polskich na Łotwie, opinja litewska została przez kowieńską prasę zaalarmowana w sprawie masowego powrotu z Łotwy litewskich robotników rolnych. Przyczyny podawano te same które i my podaliśmy, na podstawie relacyj samych poszkodowanych. Tam jednak nikt tego nie zakwestjonował i nie próbował tłumaczyć lenistwem

Żydzi polscy ku czci Marszałka

Zjazd Gmin wyzn. i instytucyj społ. w Warszawie

W niedzielę, 2 b.m. rozpoczęły się w wielkiej sali Żyd. Gminy Wyznaniowej w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli gmin żydowskich w kraju oraz różnych instytucyj społecznych, zwołanego celem najgodniejszego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Na zjazd przybyło przeszło 400 delegatów.

Na zjeździe doszło do różnicy zdań co do sposobu uczczenia pamięci Marszałka. Sjoniści mianowicie proklamowali przed dwoma tygodniami akcję na rzecz t. zw. „Lasu Piłsudskiego“ w Palestynie i zbiórkę na ten cel rozpoczął „Keren Kajemet L'Jisrael“ (Żydowski Fundusz Narodowy). Jest to sposób, w jaki sjoniści uwieczniają pamięć wielkich i zasłużonych dla sjonizmu osobistości. Tak uwieczniono pamięć twórcy i wodza sjonizmu d-ra T. Herzla, później lorda Balfaura, twórcy deklaracji o żyd. siedzibie narodowej w Palestynie, dalej w br. spowodu jubileuszu założono las im. króla Jerzego V. Hasło zbiórki na „Jaar Piłsudski“ przez Fundusz Narodowy rzucili też sjoniści polscy.

Otóż na zjeździe zażądali sjoniści, by połowa zebranych funduszów została przekazana na Fundusz Narodowy dla „Lasu im. Marsz. Piłsudskiego“ w Palestynie. Wniosek ten zgłoszony przez sjonistów upadł przeszła natomiast rezolucja Komitetu Organizacyjnego, w której uchwalono uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego przez stworzenie przez Żydów polskich jednej monumentalnej fundacji w Polsce, a drugiej w Palestynie, powołać centralny komitet, któryby reprezentował całe Żydowstwo polskie w tej akcji i któremu mają się podporządkować wszystkie miejscowe komitety, zwrócić się do Żydów polskich z odezwą o poparcie akcji. Komitet ten miałby współdziałać z Głównym Komitetem Narodowym w skali państwowej.

Dalsze obrady Zjazdu trwają. (m).

KURJER SPORTOWY

Finał gaffy hokejowej

W Warszawie odbyło się walne doroczne zebranie Polskiego Związku Hokeja na Lodzie Zebranie oczekiwane było z niecierpliwością przez sportowców wileńskich, którzy mieli właśnie teraz dochodzić swych praw za wyrządzoną krzywdę sportową. Chodzi o wyeliminowanie z rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski Ogniska wileńskiego.

Sprawa Ogniska wileńskiego stała się sprawą nietylko jednego klubu, ale ogólną. Nie było bowiem w Polsce gazety, w której nie pisałoby się o krzywdzie, wyrządzonej sportowi wileńskiemu. Został zwołany w Wilnie pierwszy w Polsce wiec protestacyjny, ale wówczas nic jednak nie pomogło.

Jeżeli sport hokejowy Wilna nie miał szczęścia przy stoliku prezydjalnym Pol. Zw. Hokejowego, to szczęście uśmiechnęło się do hokeistów Ogniska na tafli lodowej. Posypały się zwycięstwa. Wilnianie pokonali nawet mistrza Polski, ale w mistrzostwach oficjalnie grać nie mieli prawa, bo tak podobało się panom ze Zw. Hokejowego.

Wczoraj właśnie odbył się ostatni akt głośnej tej sprawy. Wszystkie kluby sportowe Wilna, obdarzyły zaufaniem red. J. Nieciećkiego, który razem z p. Okułowiczem, mając upoważnienia klubowe, udali się do Warszawy.

Walne zebranie Polskiego Związku Hokejowego miało przebieg bardzo poważny, a dyskusja stała na wyjątkowo wysokim poziomie.

Pierwszy przemawiał Statter z Krakowa, mówiąc ogólnie o bolączkach sportu hokejowego. Następnie dłuższe przemówienie, charakteryzujące działalność Pol. Zw. Hokeja na Lodzie wygłosił delegat Wilna red. Niećiecki, kończąc przemówienie zapowiedzią, że Wilno wniosku votum nieufności nie stawia, ale w każdym razie głosować nad udzieleniem absolutorjum nie będzie.

Krytyka była bardzo rzeczowa, oparta na szeregu faktów. Oczywiście, że ustępujący zarząd udzielił wyjaśnień. Okazało się, że faktycznym sprawcą zła był kapitan sportowy Sachs z Łodzi, który skreślił Ognisko z listy. Na zebraniu zarządu P. Z. H. prezes Hulanicki zastrzegł, że odpowiedzialność za to bierze na siebie Sachs

Wobec takiego stanu rzeczy delegaci Wilna uważając, że Sachs działał na szkodę sportu wileńskiego, a tem samem i na szkodę sportu polskiego, wyrazili votum nieufności p. Sachsowi. Oczywiście, że wniosek miałby sporo zwolenników, ale p. Sachs, przeczuwając widocznie że zbiera się na burzę na miesiąc przed walnem zebraniem podał się do dymisji. Dziś jest już poza nawiasami życia hokejowego Polski.

Wilno może być pewne, że więcej podobne historje już nie powtórzą się że nikt nie będzie chciał krzywdzić sportowców wileńskich, którzy odnieśli wczoraj całkowite zwycięstwo. — Otrzymali pełną satysfakcję.

Sprawa Ogniska wileńskiego była zasadniczą sprawą niedzielnych obrad. Cieszyć się trzeba, że nareszcie została ona zlikwidowana, że ludzie, którzy nie potrafili bezstronnie załatwić niektórych spuraw, nie będą już więcej zasiadać za stołem prezydjalnym. Sachsa nie wybrano na kapitana sportowego.

Mówiąc o hokeju, wspomnieć warto, że w roku olimpijskim mistrzostw Polski nie będzie. — Dla Wilna jest to może częściowo i lepiej, gdyż będziemy mieli więcej wolnych terminów, może nareszcie uda się w Wilnie zorganizować wielkszy turniej hokejowy, który cieszyłby się ogromnem powodzeniem.

ELIMINACJA LEKKOATLETYCZNA

Jutro o godz. 1 na stadjonie Ośrodka Wych. Fizycznego odbędą się zawody lekkoatletyczne. Będą to zawody eliminacyjne przed meczem międzymiastowym z Białymstokiem. Wszyscy więc najlepsi lekkoatleci proszeni są o konieczne przybycie na stadjon. Proszeni są również o przybycie wszyscy panowie sędziowie.

Biorąc pod uwagę, że przed tygodniem padło w Wilnie kilka rekordów okręgowych i że zawody stały na wysokim poziomie — trzeba spodziewać się, że jutrzejsze eliminacje wykażą również dobrą formę lekkoatletów wileńskich.

Na marginesie tej notatki dzielimy się wiadomością, że Fiedoruk jest brany pod uwagę przy ustalaniu reprezentacji Polski na mecze międzypaństwowe. Fiedoruk najprawdopodobniej pojedzie do Talina na trójmecz bałtycki. — Startować będzie w dysku.

„ZIELONE ŚWIĄTKI“ W KAJAKU NA MERECZANCE.

Wyjazd uczestników nastąpi w dniu 9go czerwca br o godzinie 7 m. 30 III kl. pociągu osobowego z Wilna do st. kol. Jaszuny. Po przybyciu do Jaszun wycieczka odpłynie niezwocznie do wsi Żegaryno (22 klm), skąd po odpoczynku wyruszy na zwiedzanie puszczy i popłynie kajakami na jezioro Popis, po powrocie z którego nastąpi nocleg we wsi Żegaryno. W następnym dniu wycieczka odpłynie o godz. 7 ze wsi Żegaryno do wsi Pomerecz (49 klm), skąd uczestnicy udadzą się do st. kol. Olkieniki z której odjazd do Wilna nastąpi o godz. 17 m 03. Powrót do Wilna w dniu 10 czerwca br. o godz. 18 m 08.

Udział w wycieczce, łącznie z wnoszeniem opłaty 8 zł od osoby, zgłaszać należy od dnia 3 do 6 czerwca br. włącznie w godz. od 17 do 20 na ręce kierownika sekcji kajakowej KSZS w lokalu Komendy Podokręgu Zw. Strz. w Wilnie ul. Wielka 68 m. 2, gdzie jednocześnie będą udzielane wyczerpujące informacje.

Ciekawe sportowe audycje radjowe

Czerwiec to sportowy miesiąc. W czerwcu bowiem odbędzie się cały szereg imprez sportowych o międzynarodowym charakterze. Radjosłuchacze przy pomocy Polskiego Radja otrzymają dokładne sprawozdania z przebiegu imprez, ujętych w formie ciekawych reportaży.

* * *

Gwoździem bieżącego sezonu tenisowego jest ćwierćfinałowe spotkanie o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Polski i Afryki Południowej (7, 8 i 9 czerwca w Warszawie). Polskie Radjo umożliwi radjosłuchaczom, którzy nie będą mogli osobiście obejrzeć tych emocjonujących zawodów, śledzenie przebiegu gry za pośrednictwem głośników. W pierwszym dniu zawodów, t. j. 7 czerwca transmisja radjowa będzie nadawana o godz. 19,25 do 19.45. 8 czerwca, kiedy to zmierzy się dubel afrykański z parą polską, reportaż będzie nadany o godzinie 23,05 do 23,25. W ostatnim, decydującym dniu zawodów, t. j. 9 czerwca, radjosłuchacze już o godzinie 19,25, dowiedzą się o tak ważnym dla nas wyniku.

* * *

Reprezentacja piłkarska Berlina gościć będzie w Krakowie w dn. 9 czerwca i rozegra tam mecz międzymiastowy z reprezentacją grodu podwawelskiego. Transmisja z zakończenia meczu piłkarskiego Kraków Berlin będzie nadana przez Polskie Radjo.

* * *

Sport kajakowy należy w Polsce do najmłodszych, niemniej jednak osiągnął on olbrzymią popularność, to też mistrzostwa Polski rozgrywane rok rocznie na niebezpiecznym lecz malowniczym Dunajcu, oczekiwane są z dużą niecierpliwością. Wyścig ten zdobył sobie popularność nietylko w Polsce. Międzynarodowa Federacja Kajakowa wstawiła go do swojego kalendarza. Podobnie jak w roku ubiegłym, tak i obecnie na Dunajcu, obok najlepszych kajakowców polskich o tytuł mistrza Polski walczyć będą Czesi, Niemcy, Austrjacy, Węgrzy, a nawet Jugosłowianie. Reportaż z tego emocjonującego wyścigu górskiego przeprowadzi znakomity turysta, dr. Kazimierz Załuski w dniu 10 czerwca. Mikrofony Polskiego Radja zainstalowane będą w Nowym Sączu na mecie.

* * *

Międzynarodowy sezon piłkarski rozpocznie między reprezentacjami Ligi piłkarskiej Polski i Węgier. W skład Ligi Węgierskiej wejdą najlepsi piłkarze Budapesztu, to też mecz ten można również nazwać Liga-Budapeszt. W tym samym czasie, kiedy w Warszawie piłkarze polscy zmierzą się z węgierskimi druga reprezentacja PZPN. grać będzie w Lipsku z reprezentacją Saksonji Polskie Radjo postara się zapewnić radjosłuchaczom jak najszybsze podanie wyników z obu meczów.

Mecz warszawski t. j. Liga-Budapeszt będzie transmitowany na „Still“, także radjosłuchacze będą mogli przysłuchiwać się odgłosom walki i reportażowi z zakończenia meczu. Transmisję poprowadzi doskonały znawca piłkarstwa, dr. Stanisław Mielech. Natychmiast po transmisji radjosłuchaczom będzie zakomunikowany również wynik z Lipska.

Kurjer Radjowy

Polskie Radjo w służbie rozśpiewania i umuzykalnienia społeczeństwa „CAŁA POLSKA ŚPIEWA“

Z dniem 9 czerwca rozpoczyna Polskie Radjo akcję o doniosłości niepospolitej, akcję, która przy dobrej woli radjosłuchaczy może posiąść znaczenie zupełnie pierwszorzędne. Chodzi tu o audycje stałe, które odbywać się będą codziennie w ciągu kwadransa a które obejmować będą dwa rodzaje muzyki wyłącznej i wokalnej: występy chórów z całej Polski z najrozmaitszych części i zakątków kraju, oraz audycje chóralne ze studja, które stanowić mają wzór poprawnego śpiewania i przez uaktywnienie słuchacza rozbudzić mają zamiłowanie społeczeństwa do pieśni chóralnej a temsamem do muzyki.

Praktycznie pomyślany jest projekt ten w sposób następujący: przed mikrofonem zbierze się kilka osób, które nie mają zawodowo z muzyką nic wspólnego, a nawet nigdy w chórze żadnym udziału nie brały. Tych kilka osób uczyć będzie poprawnego śpiewu chóralnego — prof. Bronisław Rutkowski. W małych odcinkach muzycznych, po parę taktów, powtarzać będą członkowie chóru piosenki po kilka razy, a wraz z nimi uczyć się ich będą radjosłuchacze. Repertuar piosenek tych, wykonywany oczywiście jednogłosowo, składać się będzie wyłącznie z pieśni polskich, przedewszystkiem ludowych, lub o charakterze ludowym, jednakowoż z pieśni szerokim warstwom publiczności mało znanych, często staropolskich, pochodzących z rozmaitych części kraju i rozmaitych klas ludności. (np. pieśni szlacheckie, rycerskie i t. p.). — Prof. Rutkowski udzieli przy tej okazji szereg wskazówek i objaśnień dotyczących zarówno sposobu wykonywania pieśni i ich rodzaju.

Naturalnie audycje te przeznaczone są dla tych wszystkich radjosłuchaczy, którzy pragną sami nauczyć się poprawnego śpiewu, którzy pragną przywłaszczyć sobie ten wielki skarb narodowy jakim jest pieśń polska którzy pragną rozwinąć swój zmysł dla muzyki, a temsamem dla kultury wogóle. W tym celu proszeni są radjosłuchacze usilnie o czynny współudział w tych audycjach, to znaczy o śpiewanie danych pieśni, każdy przy swoim odbiorniku radjowym wraz z chórem ze studja. Wówczas przekona się każdy z chętnych jaką przyjemność sprawia takie wspólne muzykowanie, poznawanie nowych, pełnowartościowych pieśni, jak otworzą się przed nim nowe perspektywy i nowe zrozumienie dla muzyki. Dla młodzieży szkolnej i dla nauczycielstwa mogą mieć audycje te znaczenie ogromne. Rozszerzą one bowiem repertuar pieśni szkolnej, zbliżą do siebie nawzajem rozmaite dzielnice Polski, a przedewszystkiem nauczą poprawnej interpretacji i wskażą właściwy sposób nauczania. W ten sposób może, dziedzina śpiewu chóralnego — w Polsce w stosunku do innych krajów europejskich nieco zaniedbana — osiągnie znaczne podwyższenie swego dotychczasowego poziomu. Ale także dla każdego radjosłuchacza stanowić one mogą nowe źródło wewnętrznego wzbogacenia się. Na to wszystko trzeba ze strony radjosłuchaczy spełnienia jednego tylko, jedynego warunku: okazania prawdziwie, dobrej woli.

W tygodniu od 9 do 15 czerwca włącznie odbędą się dwie audycje: dnia 11 i 14 czerwca pod kierownictwem profesora Rutkowskiego w godzinach od 18.15 do 18.30. W inne dni o tej samej porze odbędą się występy chórów z różnych części Polski, a mianowicie: dnia 9 czerwca w Grudziądzu, 10 i 13 czerwca chórów warszawskich, 12 czerwca — poznańskich i 15 czerwca — katowickich.

Koncerty dla naszych letnisk i uzdrowisk

Każdy wie z własnego doświadczenia, jaką przyjemność sprawia, czy to na letnisku, czy w uzdrowisku — koncert dobrej, a niezbyt ciężkiej muzyki, która rodzajem swoim dostosowuje się do niefrasobliwej atmosfery letniskowej, która każe zapominać o codziennych troskach i szarości dnia powszedniego. Także ci wszyscy, którzy pozostają w swych stałych miejscach zamieszkania, korzystają chętnie w wolnych od pracy godzinach z przechadzki czy też wypoczynku w ogrodach i parkach, albo w domu dają się chętnie unieść letniemu nastrojowi beztroski. Polskie Radjo w stałej trosce o zastosowanie swych programów do wymogów życia, postanowiło w okresie letnim nadawać codziennie w porach przed — lub — popołudniowych, specjalne koncerty dla letnisk i uzdrowisk, które rozpoczną się już dnia 9 czerwca. Obejmować one będą muzykę o charakterze popularnym, przytem jednak wysoce wartościowym. Wykonawcami ich będą zespoły orkiestrowe Polskiego Radja w Warszawie pod dyrekcją znakomitych dyrygentów, ponadto zespoły stacyj regjonalnych oraz liczni znani soliści.

Jakiej długości anteny wymaga nowoczesny odbiornik?

Kiedy przed kilku laty pojawił się odbiornik o dalekim zasięgu z ekranowemi lampami siatkowemi o wysokiej częstotliwości, przemysł radjotechniczny mógł z całą pewnością stwierdzić, że do powyższego radjoodbiornika należy wyłącznie zastosować krótką antenę. W przeciwnym wypadku, t. j. przy zastosowaniu długich anten, okazały się one do tego stopnia bezcelowemi, że nawet zmniejszyły selektywność odbiornika.

A gdy ukazał się odbiornik trójobwodowy do którego zastosowano dwie ekranowane lampy siatkowe o wysokiej częstotliwości, stało się faktem nie do zaprzeczenia, że takie odbiorniki pracują ze szczególnie dobrym wynikiem przy użyciu drutów antenowych nie dłuższych od 1 metra.

Do superheterodyny zaś, która osiąga zasadniczo przynajmniej równie czysty, ale w każdym razie mocniejszy ton, powinno się stosować jeszcze krótsze druty antenowe, niż tego wymagają odbiorniki trójobwodowe. Jest to przynajmniej pogląd większości ogółu. Są one jednak zaopatrzone w specjalne urządzenia, które zmieniają warunki odbioru.

Czy wogóle stosowanie radjoodbiornika z krótką anteną jest celowe? — oto zagadnienie, które niedawno zajmowało bardzo świat fachowy. Oczywiście, że dla radjosłuchacza jest to bardzo wygodne, jeśli on może tylko mały kawałek drutu zawiesić, bodaj nawet za bibdjoteczką, i w ten sposób zainstalować antenę. Z drugiej strony należy jednak uwględnić co następuje:

Im krótsza antena, tem mniej pochłania ona energji odbioru, tem większe musi być wzmocnienie odbiornika. Krótka antena jest z reguły anteną pokojową. Otoczona jest ona zatem silnemi przeszkodami, w skład których wchodzą wszystkie, znajdujące się w domu, przewody elektryczne. Absorbcja przez antenę przeszkód z tego środowiska jest naogół niezależną od długości tenteny, bowiem, gdy antena jest krótka, to wzmocnienie radjoodbiornika musi być zwiększone. Szmery dające się słyszeć w głośniku, pozostają przeto praktycznie równie silne, bez względu na to, czy antena pokojowa jest krótka, czy też długa.

Zupełnie inaczej w porównaniu z powyższem przedstawia się sprawa, gdy użyje się anteny zewnętrznej, w dodatku dłuższej. Siła absorbcji energji odbioru przez antenę wewnętrzną, dlatego, że każda ściana, czy wilgotna, czy sucha, czy zawierająca w pewnym stopniu żelazo, czy nie zawsze działa trochę osłaniająco, to też antenę zewnętrzną należy, licząc od poziomu ziemi, zakładać nie niżej od anteny wewnętrznej. Zdolność absorbcji fal elektrycznych przez antenę zewnętrzną jest zaś tem większa, im wyżej od poziomu ziemi taka antena się znajduje.

Z tego wynika, że antena zewnętrzna w każdym wypadku przewyższa pokojową. Należy jednak uwzględnić przytem jeszcze i inne momenty: nazewnątrz domu przeszkody są w każdym wypadku mniejsze, niż nawewnątrz, dlatego, że każda antena zewnętrzna położona jest bezsprzecznie w większej odległości od każdego przewodu elektrycznego, niż antena znajdująca się wewnątrz domu, i to nawet wówczas, gdy odprowadzenie anteny na pewnej długości dostaje się w bezpośrednią bliskość przewodu elektrycznego. Anteny zewnętrzne są jednak przedewszystkiem źródłami licznych zakłóceń odbioru. Udzielanie się tych zakłóceń odbioru na wolnem powietrzu jest zatem oczywiście mniejsze, gdy antena zewnętrzna nie zostaje założona w bezpośredniej bliskości przewodów telefonicznych, lub też przewodów o wysokiem napięciu.

Stosunek siły odbioru do siły oddziaływujących nań przeszkód jest więc przy użyciu anteny zewnętrznej korzystniejszej, niż przy użyciu anteny pokojowej. Z tego wynika, że antena zewnętrzna w każdym wypadku stanowi najdogodniejszy rodzaj anteny, zwłaszcza gdy nam zależy na tem, aby antena miała właściwą zdolność eliminowania w dużym stopniu interferujących szmerów, zakłócających odbiór. Tak długo jednak, dopóki niema anteny idealnej, na którą zakłócenia odbioru radjowego wcaleby nie oddziaływały, antena zewnętrzna w znanej nam już formie pozostaje anteną najlepszą. Ponadto każdy odbiór radjowy powinien być czysty, gdy przemysł radjowy ze swej strony także wielokrotnie zaznacza, że do danego odbiornika można z powodzeniem użyć anteny pokojowej, w dodatku o mniejszej długości. Ten pogląd da się jednak tylko wtedy utrzymać, gdy do miejsca odbioru nie mają przystępu żadne przeszkody radjowe. Ten idealny wypadek nie może mieć jednak miejsca, zwłaszcza w miastach.

Powstaje teraz pytanie, jak długa powinna być antena przy odbiorniku o dalekim zasięgu, a zwłaszcza przy superheterodynie. Można sobie łatwo wyobrazić, że z jednej strony nie należy wykraczać poza pewną maksymalną granicę — z drugiej zaś strony niema potrzeby przekraczania jej.

Rodjoodbiorniki, które nie są zaopatrzone w instalację, umożliwiającą zmienne strojenie długości anteny, wymagają niezbyt długiej anteny. Przy dwuobwodowym odbiorniku, w dodatku, jeśli chodzi o poszczególne aparaty różnego typu, antena wraz z odprowadzeniem może być nie dłuższa od mniej więcej 15-tu mtr. — Odbiorniki zaopatrzone w więcej, niż jedną wzmacniającą lampę wysokiej częstotliwości, wymagają najwyżej 10-cio mtr. anteny.

Teraz można użyć pewnego trick'u: Pomiędzy odprowadzenie antenowe a cewkę antenową odbiornika da się włączyć skracający antenę kondensator, który zwłaszcza przy długiej antenie zwiększa ostrość odbioru. Najkorzystniejszem dla wszystkich odbiorników, które są konstruowane jako t. zw odbiorniki bezpośrednie, a któremi są wszystkie odbiorniki za wyjątkiem superheterodyny, jest unikanie anteny dłuższej od 25 mtr (włącznie z odprowadzaniem) i włączenie pomiędzy odprowadzenie antenowe i odbiornik skracajacego długość anteny kondensatora, którego pojemność może być dowolnie zmniejszona do bardzo małej wartości. Oczywiście można stosować dlugie anteny tylko wtedy, gdy dba się specjalnie o to, aby nie znalazły się w środowisku czynników, mogacych ujemnie oddziaływać na jakość odbioru.

Audycje wileńskie

(Recenzja)

Jeszcze raz byliśmy świadkami wielkiego wydarzenia. Tym razem, jakby w kameralnym nastroju odbyło się przewiezienie serca Marszałka. Droga z dworca do św. Teresy — to uroczystość jakby rodzinna.

Radjo stanęło przed trudnem zadaniem, trudniejszem może niż w dzień pogrzebu. W środę — znaczyły tylko słowa reporterów. Nie było tych wszystkich czynników pomocniczych, które towarzyszyły uroczyst. warszawskim i krakowskim. Nie było już tego napięcia emocjonalnego, które towarzyszyło dźwiękom głośnika przed dwoma tygodniami. Stąd trudności. Najszczęśliwiej wywiązał się z zadania Bohdziewicz, był najprostszy i najbardziej bezpośredni w wyrazie. A i reszta sprawozdawców uporała się z trudnościami.

Organizacja — doskonała i b. sprawna.

* * *

W normalnej pracy rozgłośni — szereg godnych zanotowania pozycyj. O jednej z nich piszemy na innem miejscu. Teraz należy podkreślić pewne wykroczenie, wykroczenie poza ramy komunału w ostatniej filmowej audycji dla wszystkich.

Bohdziewicz (autor audycji) oparł montaż na zasadach, któreby można objąć nazwą filmowo — radjowych. Szereg powtarzających się głosów, różnie przed mikrofonem ustawionych o różnem zabarwieniu i timbrze — akcentowało słowa i zdania, podkreślało wagę sądu lub wyrażenia. Jest to inscenizacja impresyjna, formalnie b. ciekawa. Rysowanie linjami mocnemi — enharmonja głosów — narzucały się wizjami w wyobraźni słuchacza. Tematycznie rozwinął autor sprawę ciekawą, starannie dobierając przykłady muzyczne.

„Muzyka w naszem życiu“ — również niebanalna w koncepcji — grzeszyła jednak gdzieniegdzie naiwnością djalogów i sterootypowem kreśleniem stanowisk rozmówców. Wszystko to jednak nie przeszkadzałoby wywodowi, gdyby nie często powtarzające się wyrażenia: „zrozumiałość“ albo „rozumienie“ muzyki. Rozumienie muzyki nie jest atrakcją ani dla tych, którzy audycyj słuchają ani też dla tych, którzy z tym przesądem oddawna zerwali.

Większość przykładów muzycznych, dobranych z kulturą i smakiem, urozmaiciła audycję pięknemi utworami.

Wizyta mikrofonu w warsztatach kolejowych miała na celu przedstawienie obrazu pracy i trudu. Trudno jednak mówić tu o obrazie. Było to zanadto rozproszkowane, zbyt fragmentaryczne, by można było w całości zamknąć — Fragmenty zaś były wdzięczne, radjofoniczne, pełne normalnych, wyraźnych efektów dźwiękowych. Rozmowy i opowiadania — były szeregiem obrazków — fragmentów wielkiej machiny, przeżyć maszyn o swoistej wymowie.

Zamyka tydzień szereg feljetonów. Pragnąłbym zwrócić uwagę na jeden z nich, przeznaczony dla dzieci: „O kurczątku“ (środa). Ułożony w formę djalogów, prawdopodobnie poto, by prędzej przeniknąć do wyobraźni młodych słuchaczy, pozostaje w tej formie na papierze. W czytaniu — nie było żadnej różnicy między głosami zwierzęcych rozmówców. Djalog więc utrudnia orjentację, zamiast wnieść humor i urozmaicenie.

* * *

Poza koncertem orkiestry wojskowej — niewiele godnego uwagi. Doderonek zagrał ładnie kilka utworów w wymienionym koncercie solistów i Wanda Hendrich śpiewała szereg pieśni prezentując się, jako utalentowana pieśniarka.

Luki wypełniają płyty. Tu zaobserwować można poprawę wyraźną. Już mamy coraz częściej okazję do wysłuchania rzeczy wysokiej wartości. Tym razem była to suita Albeniza. Taki komplet płyt, mały koncert muzyki mechanicznej, posiada niejednokrotnie więcej wpływu w znaczeniu pedagogicznem i więcej atrakcji niż mierny koncert t. zw. muzyki żywej.

Na zakończenie — sprawa zasadnicza. Ostatnio coraz częściej zaobserwować można zmianę nazw utworów. Dzieje się to przeważnie z utworami o nazwach w językach obcych. To dowolne tłumaczenie pozbawia znany pod inną nazwą utwór pewnego „mistycznego“ może sensu. Dobrze, że tymczasem robi się to z Debussy'm, Ravel'em ale można się natknąć na nazwę, której tłumaczenie odbierze blask, wykrzywi, a może ośmieszy. Któż więc poniesie odpowiedzialność?

Riky.

„Godzina myśli“

(Na marginesie sobotniej audycji)

Trzy tygodnie mijają od śmierci Marszałka. Maszyna znów w ruchu. Skanduje ciągle, nieprzerwanie, jednostajnie swe rytmy. Niejeden raz zgrzytnęło, niejedna śruba przeskoczyła — a życie biegnie dalej swoim torem, nie oglądając się na nic.

Pomniki projektuje się teraz: spiżowe, pancerne, skrzydlate, pomniki po wsze czasy. Ale jeden wśród nich nowy, nieznany, szczególnie piękny, hołd jedyny, hołd, którego żaden z wielkich tej ziemi jeszcze nie przyjął. To hołd myśli stopionej, hołd tysięcy ludzi wsłuchanych w zwroty Słowackiego i tony Chopina hołd myśli wiążącej w łańcuch największych ziemi naszej. To hołd radja, godny Twórcy i Wskrzesiciela swego.

Przepowiedziany wieszczem przeczuciem Mickiewicza, romantycznym duchem karmiony, żelaznym nakazem woli swej kierowany — znalazł Marszałek godne siebie epitaphium w muzyce słów i tonów największych romantyków naszych. Właśnie dziś, gdy potencjał uczuciowy maleje, gdy nadchodzą chwile refleksji — dziwnie związanemi widzimy te postacie. Postacie, uosabiające trzy potęgi: słowo, dźwięk i czyn. Romantyzm sztuki, bujny, szeroki, marzycielski — i ten nowy romantyzm czynu, niezwykły, niepojęty, pozaracjonalny.

Czas nie przerwał nici. Wiek prawie minął, aż przyszła postać, która związała czyn swój z myślą poetów. Słowacki, który niejedną myślą swą natchnął umysł Marszałka, niejeden raz rozpłomieniał duszę Jego — i Chopin, ten Słowacki muzyki — to piękny i dostojny hołd.

Radjo pozwoliło nam przeżyć dziś, wiek prawie po narodzinach wielkich twórców, chwile ogromnego wzruszenia, godne chwile pamięci Józefa Piłsudskiego.

Audycja ta była prawdziwie artystycznem wydarzeniem. Zarysowało się wyraźnie oblicze artystyczne miasta Marszałka i wielkich twórców romantycznych, oblicze nacechowane rysami głębokiej powagi i dostojności.

Autor słuchowiska — nie gonił za ułudą kooperacji. Podkreślił raczej myślowy związek między zdaniami w słowie i tonach, zmusił słuchaczy do przeżycia skupionego.

I stąd efekt artystyczny, pomnożony szczerą ekspresją odtwórców, tak poważny i głęboki.

R.

Wiadomości gospodarcze

Wilno jako rynek zbytu ziemiopłodów

Pod powyższym tytułem ukazała się w druku praca zakładu Ekonomji Rolniczej U. S. B. w Wilnie [1]). Treść pracy traktuje o statystyce konsumcji, o wileńskim okręgu zbożowym, o statystyce przewozu, o transporcie kołowym, o charakterystyce ruchu cen oraz o spożyciu a dowozie.

W pracy tej, która jest jedną z serji prac zakładu poświęconych Wileńskiemu rynkowi, autor omawia znacz. we wnetrznego rynku dla produkcji rolnej oraz dokonuje charakterystyki Wilna jako największego rynku zbytu ziemiopłodów na terenie województw północno-wschodnich. Ze względu na istniejący układ stosunków handlowych, obok rynku wileńskiego, są uwzględnione najbardziej zbliżone rynki Nowowilejski i Trocki. Razem te trzy rynki są traktowane jako wileński ośrodek konsumcyjny o ogólnej liczbie ludności około 212 700 osób w 1933 r. Spożycie zbóż chlebowych i ziemniaków w wileńskim ośrodku konsumcyjnym, ulega dość znacznym wahaniom, w zależności od sytuacji gospodarczej ludności miejskiej i od cen na te artykuły. Od 1929 do 1933 r. spożycie tych ziemiopłodów wzrosło znacznie i wynosi w ostatnim roku cy towanym: około 34.000 t zbóż chlebow. 40000 t mąki przywozowej, 1900 t jęczmienia i 9600 t owsa.

Gros zboża jest dowożone do wileńskiego okręgu zbożowego, do którego za liczone są województwa wileńskie i nowogródzkie oraz powiaty: grodzeński suwalski, augustowski, sokólski i wołkowyski woj. białostockiego. Pozatem w grę wchodzą rejony pomocnicze, jak powiaty: białostocki, łomżyński i szczuczyński — woj. białostockiego oraz powiaty łucki, równieński, a także częściowo i dubnowski i zdołbunowski — woj wołyńskiego. Do 1929 r. pewną rolę odgrywały też Kutno i Kalisz.

Dowóz zboża na rynek wileński odbywa się koleją oraz furmankami. W 1933 r. do Wilna dowieziono koleją: żyta 19194 t, pszenicy — 4844 t, mąki zbożowej — 11714 t, owsa — 5854 t i jęczmienia — 1285 t.

Jeżeli chodzi o dowóz zboża furmankami, to odbywa się on z odległości bardzo znacznych przekraczających nieraz 200 km. Sosunek procentowy przywozu kołowego do kolejowego wynosi dla owsa 30%—90%, żyta 2%—3% i jęczmienia 15%—45%.

W przywozie ziemiopłodów koleją największe stacje nadawcze w ostatnich paru latach są następujące: dla pszenicy (z dyr. radomskiej): Dębowa Karczma i Sienkiewiczówka, (z dyr. wileńskiej) Hoduciszki, Horodziej; dla żyta: Głębokie, Wołkowysk, Zelwa, Mońki, Horodziej, Łomża, Sokół i Śniadowo (dyr. warszawska); dla jęczm. Grodno, Prudy i Smorgonie; dla owsa: Dukszty, Głębokie, Szarkowszczyzna, Postawy i Turmonty; dla mąki zbożowej: Kalisz, Łomża, Równe, Zdołbunów i Kowel.

Przywóz do Wilna zboża i mąki zbożowej w przeciągu ostatniego dziesięciolecia pod względem kierunków ulegał zmianom, w zależności od układu cen. W ostatnich cytowanych latach dowóz żyta i jęczmienia z dyr. radomskiej wybitnie zmalał, utrzymał się natomiast na bardzo wysokim poziomie dowóz mąki.

Ceny zboża, a zwłaszcza żyta, na rynku wileńskim ulegają dość znacznym wahaniom w stosunku do cen na rynku warszawskim. Wahania te zależne są od urodzaju, i tak w latach urodz. poziom cen bywa niższy, w latach nieurodzaju wyższy. Zdarza się też stabilizacja cen na jednakowym poziomie. Ceny pszenicy kształtują się na poziomie stosunkowo wyższym, ze względu na stały dowóz z rejonów pomocniczych.

Praca niniejsza stanowi przyczynek do poznania struktury handlu zbożem, zwłaszcza wiele uwag i wniosków nasuwają zestawione na końcu tablice statystyczne, charakteryzujące kierunek przywozu ziemiopłodów na rynek wileński.

S. S.

[1]) St. Perzanowski. Wilno jako rynek zbytu ziemiopłodów, Wilno 1935. Prace Zakładu Ekonomji Rolniczej USB. w Wilnie pod redakcją prof. dr. W. Staniewicza.

Samochodowa polityka koncesyjna

Ministerstwo Komunikacji opracowało wytyczne przyszłej samochodowej polityki koncesyjnej. Wobec słabej motoryzacji naszego kraju i niedostatecznego przystosowania naszych dróg do komunikacji samochodowej, polityka ta jest **naogół umiarkowana.**

W dalszym etapie realizacji akcji, zmierzającej do polepszenia komunikacji samochodowej i podniesienia motoryzacji kraju przyjęto następujące zasady:

Udzielania koncesyj na linje lub zespoły linji, stanowiące pewną całość komunikacyjną i to **przedsiębiostwom silniejszym finansowo** i odpowiednio fachowo zorganizowanym.

Małe przedsiębiorstwa, pracujące na poszczególnych linjach będą musiały, o ile zechcą się utrzymać, **połączyć się w większe jednostki** — mianowicie w spółki handlowe.

Przedsiębiorstwa małe, które nie będą mogły stworzyć większych jednostek, **będą eliminowane z publicznej komunikacji samochodowej.**

Koncesje nie będą wydawane stowarzyszeniom i spółkom, których zadaniem nie jest wykonywanie zarobkowych przewozów samochodami.

Wymagane będzie **ujednostajnienie i odnawianie taboru.** W tym celu przedsiębiorstwom, posiadającym pojazdy wyłącznie używane, będą wydawane koncesje na czas niezbędny do ich zużycia, niedłuższy jednak niż do dn. 1.4.1937 r. Przedsiębiorstwom zaś, posiadającym prócz używanych również nowe pojazdy — będą wydawane **koncesje na czas dłuższy 4—6-letni**, przyczem **wymiana używanego taboru na nowy będzie wymagana w terminach, stosownie do wyników badania technicznego pojazdów.**

Od nowych przedsiębiorstw będzie wymagane posiadanie taboru wyłącznie nowego.

Taryfa przewozowa będzie ustalona na podstawie racjonalnej kalkulacji przedsiębiorstwa, uwzględniającej normalną eksploatację i godziwy zysk.

W celu uniknięcia szkodliwej konkurencji z koleją — taryfa samochodowa ustalona będzie z założeniem **zbliżenia jej do kolejowej.**

Na odcinkach drogowych, równych odcinkom kolejowym lub dłuższych od kolejowych, łączących te same miejscowości opłata za przejazd autobusem **nie może być niższa od ceny biletu III klasy pociągu osob.**

Na odcinkach drogowych krótszych od kolejowych łączących te same miejscowości, opłata za przejazd autobusem nie może być niższa od ceny biletu III klasy pociągu osob. na danym odcinku, **jednak nie niższa niż 5 gr. od osoby za klm.**

(es).

Wileńskie tkaniny ludowe do Anglji

Traktat handlowy z Angiją stworzył możliwość podjęcia prób eksportu kilimów i innych tkanin dekoracyjnych z Polski do Anglji — wobec tego, że wyroby te nie będą clone jako dywany, co obowiązywało dotąd. Cła wprawdzie nie są zniżone, ale **przesunięte o dwie kategorje niżej:**

Z odnośnego ustępu taryfy wynika, że ulga ta dotyczy nietylko **kilimów**, ale **wszelkiego rodzaju tkanin dekoracyjnych**, których zwłaszcza w tkactwie ludowem — mamy nieprzeliczoną mnogość i różnorodność.

Tkaniny lniane, zwane popularnie — wileńskiemi — mają przed sobą nowe możliwości zbytu.

Towar ten jest jeszcze na rynku tamtejszym narazie nieznany, ale należy się spodziewać, że przy odpowiedniej propagandzie będzie można towar ten wprowadzić na rynek angielski. Polski Przemysł Ludowy cieszył się bowiem uznaniem na różnych wystawach zagranicznych. Obroty temi artykułami nie osiągnęły znacznych sum, gdyż obecnie produkcja tych wyrobów jest stosunkowo niewielka, ale z czasem można będzie tę produkcję odpowiednio zwiększyć i wytworzyć nowe źródło dochodu dla tutejszego rolnictwa.

Sprawa eksportu tych wyrobów z Wileńszczyzny będzie tembardziej ułatwiona, gdyż na Ziemiach Północno-Wschodnich pracują **Bazary Przemysłu Ludowego**, które w swem ręku skupiają całą produkcję przemysłu ludowego i wystąpią nazewnątrz, jako odpowiedzialny, solidny kontrahent.

(es).

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 55

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Olcha chwilę myślał, a potem zaczął mówić:

— Pozwoli pan, że przedstawię całą historję. Uspokoi ona pana całkowicie. Proszę jednak o bezwzględną dyskrecję.

— Oczywiście.

— W służbie wywiadowczej znakomite usługi oddają różne gałęzie nauk. W tym wypadku pomoże nam tu nieco historja.

Bilewicz poprawił się w krześle, gotując się do dłuższego słuchania.

— Pewne może amatorskie studja historyczno-geograficzne naprowadziły mnie na to, że około roku 1850 znany był słynny podróżnik polski Jakób Gordon.

— Oo!

— Urodził się w roku 1820 w Szylużanach w powiecie marjampolskim. Ojciec jego, Ferdynand, podporucznik wojsk polskich, był odznaczony krzyżem wojskowym.

— Bardzo dalekie dzieje.

— Ale wszystko ma swój cel. Ten Jakób Gordon opisał swoje podróże po Krymie i Kaukazie, które odbył w roku 1846. Poza tem jednak zwiedził cały Wschód: Persję, Afganistan, Turcję, Arabję i t. d. Prześladowany przez Rosję uciekł później do Stanów Zjednoczonych. Po powstaniu styczniowem osiadł we Lwowie i tam umarł w roku 1895.

— Nazywał się Gordon.

— Właściwie jego nazwisko rodowe było Gottowt herbu Sulima, ze Żmudzi. Jeden z jego przodków, cytowany był już w metrykach litewskich w roku 1528, a Chryzostom Gottowt podpisał w roku 1698 pospolite ruszenie. Stara znakomita rodzina...

— Czy to też ważne? — przerwał z uśmiechem radca.

— Mniej. Wróćmy zatem do Jakóba Gottowta, który się przezwał Gordonem i tego nazwiska stale używał. Miał on syna Józefa Gordona, urodzonego w Wiernoje w 1852 r. Syna tego, uciekając zostawił na Wschodzie pod opieką jakiegoś lamy. Wychował się on tam, ożenił z jakąś Afganką i zyskał ogromne znaczenie wśród wszystkich tubylców walczących z Rosją. Umiał jednak po polsku, uważał się za Polaka i korespondował ze swoim ojcem, mieszkającym we Lwowie.

— Bardzo ciekawe.

— Na tem urywają się moje studja historyczne. Dalszy ciąg przyniosły mi natomiast źródła metrykalno-paszportowe. Ten Józef Gordon miał syna Augusta, urodzonego w Kelat, w Beludżystanie w roku 1890. Domyślam się, że musiał otrzymać wykształcenie angielskie, gdyż Beludżystan zaanektowała Anglja, nawet był w wojsku angielskiem. Polski jednak nie zapomniał.

— August? To znaczy Austin? Innemi słowy — to nasz Austin Gordon!

— Doskonale. Na tem jednak wyczerpałem moje studja paszportowe i musiałem się udać do źródeł hipotecznych. Bardzo ciekawe. Otóż bratanek tego pierwszego Jakóba Gordona, Karol syn Jana, Gottowt, właściciel majątku Rukszy, w ówczesnej gubernji kowieńskiej, zmarł bezdzietnie w r. 1899. pozostawiając wielkie dobra w Kowieńszczyźnie i Wileńszczyźnie. Tak się jakoś złożyło, że głównym spadkobiercą został August Gottowt vel Gordon i choć pozostał na Wschodzie i rzadko przybywał do Polski, objął spadek i sporo włości posiada do dnia dzisiejszego w Polsce.

Bilewicz słuchał w milczeniu.

— Teraz przynajmniej wiemy, że Gordon jest obywatelem polskim. Z czystem sumieniem możemy mu odmówić wizy paszportowej. Ale to nie przeszkadza, że może nam uciec mimo wszystkich pańskich studjów historycznych, metrykalnych i hipotecznych, które, nie przeczę, są wspaniałe.

Lipowiecki uśmiechnął się tajemniczo.

— Uzupełnią je studja meldunków, panie radco.

Wstał, oparł się o biurko, pochylił się nad Bilewiczem i zaczął się rozglądać, jak człowiek, obawiający się podsłuchu.

— Może pan mówić swobodnie, tu nikt nas nie usłyszy — zauważył Bilewicz.

— Obawiam się, że ściany ministerjalne mają najczulsze uszy. — Pochylił się jeszcze niżej nad głową starego puna i zaczął mówić wyraźnym szeptem, ale tak cichym, że nawet o dwa kroki stojący nie mógłby go usłyszeć.

Radca Bilewicz słuchał. Brwi podniósł do góry i tak trwał w zdziwieniu. Olcha-Lipowiecki mówił dość obszernie i długo. Wkońcu wyprostował się i zakończył głośno:

— Myślę, że możemy zagwarantować, że Stefan Barczyński przed 1-szym sierpnia nie wyjedzie z Polski.

— Ale czy jest pan pewny swego?

— Mogę dać słowo honoru a nawet więcej: mogę się założyć... — odpowiedział ze śmiechem agent, na co stary dyplomata żachnął się wesoło.

(D. c. n.).

Dlaczego nie odwrotnie?

Zarząd Oddz. Zw. Naucz. Polsk. w Wilnie komunikuje:

„Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, na posiedzeniu w dniu 27 maja 1935 roku postanowił przekazać 50 zł. na budowę Kopca w Krakowie ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz powziął uchwałę wzięcia wybitnego udziału w akcji budowy Pomnika w Wilnie“.

Przyp. red. Na marginesie tego komunikatu ciśnie się nam pod pióro pytanie: **dlaczego nie odwrotnie?** Dlaczego Zarząd nie ofiarował 50 zł. na Pomnik, a „wybitny udział w akcji“ na sypanie Kopca w Krakowie? Trudno przecie przypuścić by jakakolwiek, najbardziej nawet wybitna akcja, poza ofiarami pieniężnemi, mogła się bardzo przydać przy budowie Pomnika. Natomiast całkiem inaczej jest z Kopcem. Można tam pojechać i sypać.

Na budowę Kopca w Krakowie płyną ofiary w postaci pieniędzy i deklaracyj pracy z całej Polski i zagranicy. Wilno podjęło inicjatywę inną. Zrealizowanie tej inicjatywy wymaga ogromnego solidnego wysiłku tylko finansowego. — Szczególnie wilnianie powinni o tem pamiętać.

—oOo—

Młodociany tramp pod kołami pociągu

Na szlaku Wilno — Grodno na 268 klm. znaleziono na torze kolejowym 12-letniego chłopca Kazimierza Dosińskiego z Wilna dającego słabe oznaki życia. Z zeznań jego wynika, że w obawie przed kontrolą wyskoczył z pociągu osobowego którym jechał z Wilna.

Śmierć w dole od kartofli

W dn'u 25 b m. we wsi Starlygi gm. szemietowskiej (pow święciański) Stanisława Surbiłowa i służąca Jadwiga Hrynkiewiczowa zostały zasypane ziemią podczas wybierania z'emniaków z dołu. Surbiłową wydobyto już martwą, natomiast Hrynkiewiczową obecny we wsi lekarz Kozłowski uratował przez zastosowanie sztucznego oddychania i zastrzyków. Zwłoki Surbiłowej pogrzebano.

Na wileńskim bruku

AREsZTOWANIE NOŻOWNIKA.

Został zatrzymany przez policję śledczą znany nożownik Sz. Prużan — rzeźnik, który przed kilku dniami ciężko zranił nożem na ulicy Zawalnej rzeźnika Arona Lejbowicza.

NIEUDANA UCIECZKA WŁAMYWACZA.

Onegdaj znany włamywacz Bronisław Filipowicz, eskortowany do aresztu sądowego w Wilnie zdołał uciec mimo zakucia go w kajdanki. Filipowicz zasypał oczy tytoniem st. post. Stanisławowi Kowalskiemu z posterunku PP. w Rudominie, a następnie usiłował zbiec. Za uciekającym oddał st. post. Kowalski dwa strzały karabinowe lecz chybił. Wkrótce potem jednak zdołał uciekającego ująć.

ZA FAŁSZYWE ALARMOWANIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

Ostatnio znowu znacznie zwiększyła się ilość fałszywych alarmów pogotowia ratunkowego. Mieszkańcy miasta często dla błahych powodów wzywają auto pogotowia, przyczem zdarzało się iż akurat wówczas kiedy pogotowie wyjeżdżało na skutek fałszywego alarmu, zachodziły wypadki, wymagające natychmiastowej interwencji.

Celem zmniejszenia ilości fałszywych alarmów, lekarze pogotowia postanowili winnych niewłaściwego wezwania pogotowia, surowo ukarać.

Wczoraj ukarani zostali: Józef Praczkajło zam. przy ul. Obozowej 1, zapłaceniem grzywny w wysokości 37 złotych, za świadome fałszywe alarmowanie pogotowia, oraz Szymon Purto (Mysia 21) za to samo wykroczenie, grzywną w wysokości 20 zł. (c).

Zatargi robotników z pracodawcami

Unieruchomienie dużej fabryki futer

W dniu wczorajszym unieruchomiona została duża fabryka futer pod firmą „Furs“ mieszcząca się przy ul. Meczetowej 14. Przyczyną unieruchomienia fabryki jest wygaśnięcie umowy zbiorowej pomiędzy przedsiębiorstwem a robotnikami, która nie została odnowiona. **Fabryka zatrudniała 120 osób.**

Strajk kuchmistrzów i kelnerów restauracyjnych

Od kilku tygodni trwające konferencje między pracodawcami a kuchmistrzami i kelnerami zakładów gastronom'czno — restauracyjnych w Wilnie, mające na celu unormowanie warunków pracy i płacy, konferencje, których celem było zawarcie układu zbiorowego — nie dały pozytywnego rezultatu.

Ostatnio pracodawcy wprost odmówili pertraktacyj na ten temat.

Dlatego też związki zawodowe: Chrześcijański Związek Zawodowy Kuchm'strzów m. Wilna, Chrześcijański Związek Zawodowy Kelnerów, oraz Związek Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce, oddział Gastronomiczno — Hotelowy w Wilnie, stając w obronie interesów pracowniczych zdecydowały się na środę 5 bm ogłosić strajk kuchmistrzów i kelnerów w Wilnie.

Ze względu na to, że **właściciele cukierń i kawiarń podpisali umowę zbiorową, strajkiem objęte będą tylko restauracje.**

Strajk zapowiadają również pracownicy drzewno-budowlan.

Zarząd Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Drzewno-Budowlanych, komunikuje, iż na 6 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 zostaje zwołane walne zebranie członków Związku w sprawie akcji strajkowej spowodu niedojścia do skutku umowy zbiorowej.

KRONIKA

Wtorek
4
Czerwiec

Dziś: Aleksandra B. M.

Jutro: Bonifacego, Walerji

Wschód słońca — godz. 2 m. 49

Zachód słońca — godz. 7 m. 45

— **Przepowiednia pogody według PIM-a** do wieczora 4 czerwca 1935 r.:

Nagół pogodą słoneczną o zachmurzeniu um'arkowanem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w zachodniej połowie kraju. Ciepło. Słabe wiatry z południo-zachodu.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Msza żałobna** za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w dniu 5 czerwca o godz. 9 rano w kościele św. Kazimierza przed ołtarzem kupieckim staraniem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

OSOBISTA

— **Dyr. Kolei Państwowej** p. inż. Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy skąd wróci nie wcześniej jak 8 bm.

ADMINISTRACYJNA

— PRZEGLĄD KONI. Dzisiaj rozplakatowane zostaną w mieście obwieszczenia o przeglądzie koni urodzonych w roku 1931 i starszych, które z jakichkolwiek powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości oraz koni 11 i 12 letnich, t. j. urodzonych w 1924 i 1923 roku, posiadających na dowodach tożsamości wpisa

Przegląd koni odbędzie się w dniach 17.18 i 20 lipca na rynku Sołtaniskim i Stefańskim Winni niedoprowadzenia koni na przegląd będą karani.

— 1297 KOLIZYJ Z PRZEPISAMI ADMINISTRACYJNEMI. W ciągu ub. miesiąca sporządzono 1297 protokułów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej kolizyj z temi przepisami notują rubryki: opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego ruch kołowy, nieoświetlanie klatek schodowych i nieprawne posiadanie broni.

— WALKA Z ŻEBRACTWEM. Po dłuższej przerwie Starostwo Grodzkie wspólnie z komitetem do walki z żebractwem i włóczęgostwem, ponownie podjęło akcję zwalczania żebractwa w Wilnie. W ubiegłą niedzielę na terenie 1, 3 i 4 komisarjatów dokonała policja obławy, zatrzymując 10 osób w Kalwarji oraz około 15 osób w śródmieściu Wilna. Z pośród zatrzymanych starosta grodzki ukarał 3 osoby za zuchwałą żebraninę doraźnym bezwzględnym aresztem, a 3 osoby wydalono przymusowo z granic miasta do miejsca stałego ich zamieszkania. 5 osobom za sługującym na pomoc udzielono zapomóg.

MIEJSKA

— CHOROBY ZAKAŹNE. W ub. tygodniu na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: ospa wietrzna — 1; tyfus brzuszny — 4; płonica — 5; błonica — 3; róża — 4; gruźlica — 11 (w tem 4 zgony); jaglica — 1.

Ogółem w omawianym czasie chorowało 29 osób, przyczem 4 zmarły

WOJSKOWA

— POBÓR ROCZNIKA 1914 dobiega już końca. Dziś, we wtorek, przed Komisją punktu ulnie o godzinie 8 rano winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1914 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę W zamieszkali w obrębie II, III i czwartego komisarjatów P. P.

Jutro, 5 czerwca, spis obejmie poborowych z nazwiskami na literę W zamieszkałych na terenie piątego i szóstego komisarj. oraz poborowych z nazwiskami, rozpoczynającemi się na litery: Z i Ż bez względu na miejsce zamieszkania.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie** — Dziś, we wtorek dnia 4 czerwca rb. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. Ś-to Jańska) odczyt Wł. Wielhorskiego, Dyrektora Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej pt. Podstawy Gospodarstwa narodowego Litwy. — Fizjografja i demografja. Miasto i wieś. Główne działy wytwórczości, z cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Współczesne Państwo Litewskie“.

Początek o godz. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

NADESŁANE.

Skąd przybyło Ci urody?
Wygląd masz tak świeży, młody!
Zaufaniem Twem się szczycę
Wyjawże mi tajemnicę...
„Ciepłą wodą twarz i szyję
Z otrąbkami na noc myję
Krem Abarid rozsmaruję.
Abaridem się spudruję.
Ot i cała tajemnica
Cery, co Cię tak zachwyca“.

RÓŻNE

— **Pielgrzymka do Krakowa**. Komenda m. Wilna powiadamia, że od dnia 4 czerwca br. przyjmuje Orbis (Mickiewicza 20) zapisy na pierwszą p'elgrzymkę do Krakowa, która wyjdzie z Wilna 9 czerwca o godz 14.10.

— **Odbył się w Wilnie zjazd komisarzy ziemskich i obrony lasów.** Tematem obrad były sprawy scaleniowe, meljoracyjne oraz ochrony lasów. W obradach wzięli udział: przedstawiciel wileńskiej Izby Rolniczej i członkowie wojewódzkiej komisji ziemskiej.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— WILEŃSKI ODDZIAŁ SJONISTÓW — REWIZJONISTÓW SOLIDARYZUJE SIĘ Z ŻABOTYŃSKIM. W związku z wystąpieniem Żabotyńskiego ze wszechświatowej organizacji sjonistycznej, wileńscy sjoniści — rewizjoniści zorganizowali plebiscyt. Plebiscyt miał wykazać czy członkowie solidaryzują się postępowaniem swego wodza. Uprawnionych do głosowania było 1785 osób. Głosowało 1189. Za wystąpieniem Żabotyńskiego padła przytłaczająca liczba głosów, bo aż 1455 przeciw — 33. Jeden głos został unieważniony.

W głosowaniu wziął między innemi udział jeden z najstarszych mieszkańców Wilna, 102 letni Morduch Bułkin, lokator przytułku dla starców żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności

-oOo-

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś**, we wtorek dnia 4 bm. o godz. 8,30 wiecz. frapująca sztuka L. Herzena **„Morfium“** — ukazująca okropne skutki „białej trucizny“ w środowisku ludzi o wysokiej kulturze umysłowej W roli głównej — Edward Żytecki w otoczeniu T. Suchedkiej, K. Vorbrodta, i St. Skolimowskiego. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny zniżone.

— Jutro, we środę dnia 5 czerwca o godz. 8,30 w. „Morfium“.

— **Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś we wtorek dnia 4 bm. o godz. 8,30 w. poraz trzeci świetna sztuka w 3-ch aktach pt. „Tajemniczy Dżems“ — w wykonaniu pp.: N. Andryczówny, I. Jasińskiej — Detkowskiej, J. Boneckiego (rola główna), M. Borowskiego, K. Dejunowicza, J. Kersena, S. Malatyńskiego, W. Neubelta, T. Surowy, W. Ścibora, S. Śródki i L. Wołłejki. — Dekoracje — W. Makojnika. Ceny zniżone.

— Jutro, w środę dnia 5 czerwca o godz. 8,30 w. „Tajemniczy Dżems“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy M. Nochowiczówny. „Ostatni walc“ po cenach propagandowych.** Dziś ukaże się po cenach propagandowych wspaniała op. O. Straussa „Ostatni Walc“, która odniosła wielki sukces artystyczny. Wytworna gra całego zespołu z M. Nochowiczówną na czele, przyczynia się do powodzenia całości. W akcie 2 efektowne tańce rosyjskie w wykonaniu zespołu baletowego z Martówną i Ciesielskim na czele. Ceny propagandowe.

— **„Baron Cygański“ w „Lutni“.** Wartościowy utwór muzyczny J. Straussa „Baron Cygański“ przygotowany z wielkim nakładem pracy i kosztów, wejdzie na repertuar teatru „Lutnia“ w piątek najbliższy. Będzie to jednocześnie uroczysty wieczór z okazji 10-lecia pracy scenicznej Barbary Halmirskiej, która wystąpi w premjerowej roli Arseny. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Domosławskiego. Do operetki tej przygotowano nowe dekoracje i kostjumy. Początywszy od piątku widowiska wieczorne rozpoczynać się będą o godz. 8,30 w. — Pozostałe bilety nabywać można codziennie — 11—9 wiecz bez przerwy.

RADJO

WILNO

WTOREK, dnia 4 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gumnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Mała Orkiestra P. R. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka Faustowska. 13.50: Z rynku pracy. 13.00: O eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert w wyk. Zespołu A. Hermana. 16.30: O Wilkim Biedaczynie— felj. 16.45: Krótki recital śpiewaczy Haliny Hrabiowny. 17.00: Skrzynka PKO. 17.15: Orkiestra Straży więziennej. 17.50: Szachy dawniej a dziś. 18.00: Milhaud — Wyjątki z „Orestei“. 18.15: Po zamknięciu sezonu teatralnego. 18.30: Koncert reklamowy. 18.40: Życie kulturalne i artystyczne miasta. 18.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 19.07: Program na środę. 19.15: Ze spraw litewskich. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Beethoven: Sonata as-dur op. 26. 19.50: Dzieci ulicy— felj. 20.00: Pieśni religijne murzyńskie. 20.12: Koncert Schumanowski. 21.00: Dziennik wiecz. 21.10: Po zjeździe Ligi Morskiej w Gdańsku. 21.15: Koncert kameralny. 21.45: Koncert w wyk. Ork. P. R. 22,30: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 22,45: Muzyka. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. muzyki z płyt.

ŚRODA, dnia 5 czerwca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7,50: Audycja lniarska. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. 12,00: Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Sekstet Rachonia. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: Muzyka elegijna. 13,55: O eksporcie. — 15,55: Odcinek powieściowy. 15,45: Muzyka (płyty). 16,30: Ostatnie posiedzenie klubowe. 16,45: Chór Harcerzy. 17,00: dobycze współczesnej zoologji. 17.15: Muzyka współczesna. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Duety na dwa soprany. 18.15: Fragm. słuch. „Dziady“ Mickiewicza. — 18.30: Audycja dla dzieci — transm. z lecznicy dla zwierząt. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Utwory na flet. 19.07: Program na czwartek. 19.15: Przegląd litewski. 19,25: Wiad. sportowe. 19.35: Recital wiolonczelowy. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Koncert dawnej muz. poł. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert Chopinowski. 21,30: Audycja aktualna. 21.40: Pieśni polskich kompozytorów. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Mała Ork. P. R



4 osoby ranne w wypadku samochodowym

Ulicą Antokolską w kierunku Pospieszki zdażał wczoraj w nocy na rowerze wywiadowca Wydziału Śledczego Wiktor Osiadacz (Antokolska 56). W pewnej chwili, kiedy cyklista znalazł się w wąskim przesmyku między znajdującymi się na podwyższeniu chodnikiem, a rowem kanalizacyjnym ujrzał mknącą w przeciwnym kierunku taksówkę.

Cyklista, chcąc wyminąć taksówkę usiłował wjechać z całego rozpędu na chodnik, co mu się nie udało. Rower wywrócił się a p. Osiadacz dotkliwie się potłukł.

Jednocześnie szofer kierujący taksówką, również ostro skręcił. Zle jednak obliczył i taksówka z całego rozpędu wpadła na słup telegraficzny. Taksówka uległa rozbiciu, najdujący się w taksówce szofer Zagliński, właściciel taksówki Józef Łowcewicz oraz pasażer — urzędnik Zygmunt Steczkowski (ul. Sosnowa 1) ulegli bolesnym potłuczeniom. Pogotowie ratunkowe udzieliło wszystkim pomocy (c).

Zemsta kochanki

Wczoraj w nocy na ulicy Choc'mskiej oblany został witriolejem przez swoją b. przyjaciółkę dwudziestokilkuletni Antoni Sawicz, piekarz, zam. przy ul. Chocimskiej 5.

Sawicz doznał silnego poparzenia twarzy, szyi i rąk. Wzrokowi jego zagraża poważne niebezpieczeństwo Auto pogotowia ratunkowego przewiozło Sawicza w stanie bardzo ciężkim do szpitala Żydowskiego.

Zbrodniczą damę aresztowano. (c).

Pożar miasteczka

Dzielnica Kamionka miasteczka Dereczyn, pow. słonimskiego została prawie doszczętnie zniszczona przez pożar. 50 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Straty są znaczne. Akcja ratownicza była utrudniona spowodu silnego wichru. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Ofiary złożone w redakcji

Aleksander Kwiatkowski — emeryt, Kolonja Wileńska nadesłał zł. 5 (pięć zł.) na budowę Pomnika ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

WALCZY BY ZACHOWAĆ MIŁOŚĆ MĘŻA



„Żaden mężczyzna nie wart, by o niego walczyć", mówi znana artystka filmowa. Ale tysiące mężatek jest innego zdania. Patrzą one z trwogą na pierwsze oznaki zainteresowania, jakie okazuje ich mąż innej kobiecie. Ale czy spoglądają przytem w lustro, zapytując siebie, czy nie jest to częściowo ich wina? Zupełnie naturalnem jest, gdy mężczyzna podziwia jasną, gładką skórę i świeżą, młodzieńczą cerę. Gdy kobieta widzi, że tworzą się jej zmarszczki i uroda jej zaczyna więdnąć, może z łatwością odzyskać dziewczęcy powab, który tak bardzo pociągał jej męża. Najzwyczajniej należy stosować co wieczór znakomity Krem Tokalon, koloru różowego. Działa on na tkanki podczas snu—ściągając zwiotczałe mięśnie twarzy, wygładzając zmarszczki i odmładzając skórę. Spójrz w lustro rano, a zauważysz zmianę. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon, białego (nie tłustego). Jest wybielający, wzmacniający i ściągający. Zwalcza rozszerzone pory, wągry i inne wady cery. Ta „połączona" pielęgnacja odmładzająca już nieraz, gdy wszystko zawiodło, pomogła do odzyskania miłości męża. Szczęśliwy wynik gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone

nowa żarówka

TUNGSRAM



Z DWUSKRĘTNYM DRUCIKIEM CECHOWANA · DEKALUMENACH

do 20% oszczędności

NASZE

ŻARÓWKI

NIEPRZERABIANE

NIEWYNAJMOWANE

100-procentowo NOWE PEŁNOWARTOŚCIOWE

Żyrandole

Armatury biurowe

Ceny bardzo zniżone

M. ŻEJMO

WILNO — MICKIEWICZA 24

Kanalizacja. Wodociąg. Ogrzewanie

inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodne. Przy firmie istnieje Pogotowie Wodociągowe. Konserwacja instalacji.

Okazyjnie

Sprzedaje się na Antokolu DOM osobniak z małym ogródkiem owocowym. Dowiedzieć się, ul. Słoneczna 2, m. 2

1—2 pokoje

jasne, suche, odnowione, dobrze umeblowane, wygody, centrum, dla solidnego inteligenta, odpowiednie na biuro — ul. Śniadeckich 1 m. 11 (róg Mickiewicza 9), godz. 14—20

HELIOS | Dziś premjera! TA, **która zdołała zdobyć serca wszystkich!**

SHIRLEY TEMPLE

oczaruje wszystkich w najnowszej kreacji

Żywy zastaw

W innych rol.: **Adolphe Menjou, Charles Bickford** oraz **Dorothy Dell.**

Nad program: **Kolorowa atrakcja „Zaczarowany młyn"** oraz **aktualja** i inne.

Najwybitniejszy film prod. **SOWIECKIEJ** p. t.

PETERSBURSKIE NOCE

Tylko na 3 dni w Wilnie! Szczegóły jutro.

PAN | **Tylko dziś rekordowy film** — którego do dziś dnia już oglądało dziesiątki tysięcy widzów

JESTEM ZBIEGIEM

Wzrast. z dnia na dzień powodz.! zachwyt! **Kolorowy dodatek. Fox i inne w nadprogramie**

Tylko w „CASINIE" Najpotężniejsza sensacja, najbardziej emocjonujący film tryskający humorem i werwą

TAJEMNICA EXPRESSU Nr. 6

Najnowsze aktualja i inne jako nadprogram

REWJA | **Dziś program Nr. XXIV.** Balkon 25 groszy

„PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA"

Warto podpatrzeć, choć to nieładnie, jak się raduje świat. Rewja w 2 częściach i 20 obrazach z udziałem nowozaangażowanych **J. ŚCIWIARSKIEGO**, znakom tego humorysty, **KAZIMIERY NAŁĘCZÓWNY** świetnej wodewilistki, uosobienia radości i beztroskiego humoru. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 seanse: o 6 i 8,30. — W niedziele i święta 3 seanse: o 4, 6.30 i 9-ej

OGNISKO | Dziś arcydzieło, które wzbudzi zachwyt, zamrozi krew w żyłach, oczaruje, zachwyci, olśni... p. t.

S. O. S. góra lodowa

W rolach głównych: **Rod la Rogoue i Gibson Gowland**

NAD PROGRAM: **Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE.** Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p

Szczęście sprzyja stale naszym graczom!

W ciągnieniu IV-ej klasy padły w naszej kolekturze następujące większe wygrane:

zł. 20.000	na Nr. 73722	zł. 20 000	na Nr. 78929
„ 10.000	„ „ 78952	„ 10.000	„ „ 129765
„ 10.000	„ „ 34538	„ 10.000	„ „ 152994
„ 10.000	„ „ 76676	„ 5.000	„ „ 66619
„ 5.000	„ „ 15176	„ 5.000	„ „ 81224
„ 5.000	„ „ 77895	„ 5.000	„ „ 82530
„ 5.000	„ „ 152551	„ 5.000	„ „ 55806

oraz szereg wygranych po 2.500, 2.000, 1.000 zł. i tp.

KOLEKTURA

A. Wolańska

WILNO, WIELKA 6 Konto P. K. O. 145461.

LOSY I-ej kl. 33 Lot. Państw. **Już sprzedajemy** Cena losu: **40** zł., ćwiartka **10** zł.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwr. pocztą.

Przypominamy P.T. Graczom, że w dwuch ostatnich loterjach spowodu wczesnego wyczerpania naszych szczęśliwych **losów** nie byliśmy w możności obsłużyć wszystkich klijentów. **Prosimy o wcześniejsze nabywanie losów.**

Pewność zdrowia - skarb to duży „OLLA" wiecznie Ci posłuży!

„OLLA"

„Gum..?

KU UWADZE
KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW!

Zwracamy uwagę P. T. Uczestników M. T. F. oraz szerokich sfer kupieckich i przemysłowych na oficjalne wydawnictwo targowe „Wiadomości Międzynarodowych Targów Futrzarskich", które ukaże się na dzień otwarcia Targów **12 czerwca i kolportowane będzie bezpłatnie przez cały okres trwania imprezy do dnia 27 czerwca r. b. włącznie.**

Numer targowy „Wiadomości" zawierać będzie bogaty materjał, obrazujący stan branży futrzarskiej w kraju i stosunki handlowe z rynkami zagranicznemi, **a ponadto spis uczestników M. T. F., dział informacyjny i t. d.**

Ogłoszenie w „Wiadościach M. T. F." jest **najkorzystniejszą reklamą.**

Ogłoszenia i reklamy opisowe przyjmuje do 10 czerwca r b. **Dyrekcja Targów, Biuro Ogłoszeń S. Grabowskiego** — Garbarska nr. 1, Biuro ogłoszeń **Karlina** — Niemiecka 35, i upoważnione osoby.

Równocześnie nadmienia się, że mogące się ukazać w okresie Targów podobne wydawnictwa nie mają absolutnie nic wspólnego z „Wiadomościami M. T. F.".

WYDAWNICTWO OFICJALNE „WIADOMOŚCI" MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE.

ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN"

R.M.S.W.Nr. 199

ZNAK FABR. Z KOGUTKIEM



SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE

ZASTOSOWANIE:

BÓLE GŁOWY

MIGRENA, NEWRALGJA

BÓLE ZĘBÓW

GRYPA, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN. FABR. KOGUTEK

SPRZEDAJĄ APTEKI

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Feliks Nowakowski mający kancelarję w Brasławiu ul. 3-go Maja Nr. 34, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1935 r. o godzinie 9-ej w Ponczanach gm. Drujskiej pow. Brasławskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Felicjana Pietkiewicza, składających się z 300-tu pudów żyta i konia maści gniadej lat około 7-miu, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 maja 1935 r.

Komornik **(Feliks Nowakowski).**

Letniska

Miejscowość malownicza i sucha, las, woda i góry na miejscu, budynki nowe po 3 pok. z kuchnią, odległość od Wilna 6 klm w stronę Karolnek. Informacje w admistracji „Kurjera"

Letnisko

b tanio w majątku położonym niedaleko Wilna, w okolicy b. pięknej, komunikacja autobusowa. O warunkach dowiedzieć się — ulica Wileńska 34, m. 24

UDZIELAM LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki chemji i matematyki Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego" pod „Solidnie"

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza w Monitorze Polskim nr. 123 z dnia 29 maja 1935 r. przetarg publiczny na malowanie mostów żelaznych. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 28 czerwca 1935 r. o godzinie 12-ej. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12,30 w Wydziale III.

DOKTÓR

ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTÓR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. **ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77**

DOKTÓR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 7, tel. 10-67** Przyjm. od 9—1 i 4—8

DOKTÓR

ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe **Zamkowa 15, tel. 1960** Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w. **ul. J. Jasińskiego 5-20** róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na **ul. Wielką 10—4** tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską **ul. Grodzka 27**

Do wynajęcia

mieszkanie 4-pokojowe słoneczne z frontowym ogródkiem — Zwierzyniec, Jasna 17

Do wynajęcia

5-pokojowe mieszkanie z wygodami—W. Pohulanka 37, dowiedzieć się u dozorcy

Do wynajęcia

mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, z wygodami, frontowe — Piwna 3/5, przeciwko Ostrej Bramy

Okazyjnie kupię rower

(balony) Oferty kierować: ul. M Pohulanka nr. 7 m. 12

Poszukuję

wspólnika do intratnego przedsiębiorstwa Pióromont 29—3 Z. B.

PLAC

SPRZEDAM TANIO przy ul. Wiwulskiego 500—1000 m². Marja Szulc ul. Smoleńska 8

PLAC

DO SPRZEDANIA na Pośpieszce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil." od godz 9—3

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji **2 zł.** 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kieszko